R O K II. Nr 6 (9) Jerozolima, dnia 30 marca 1944 roku.

P O U F N E

S P R A W Y P O L S K I E W P R A S I E O B C E J

K o m u n i k a t W e w n ę t r z n y

----- 0 -----

S P I S R Z E C Z Y

Str.

1. Nik. P i e t r o w s k i
ZJEDNOCZENIE NARODU UKRAIŃSKIEGO W JEDNYM UKRAIŃSKIM PAŃSTWIE SOWIECKIM 2 - 26

2. K W E S T I A P O L S K A (redakcyjny) 27 - 31

3. J. L e n i n
KRYZYS W OBOZIE FASZYSTOWSKIM I KONSOLIDACJA ANGLO - SOWIECKO - AMERYKAŃSKIEJ KOALICJI 32 - 60

4. E. S z a t r o w
O L I D Z E N A R O D Ó W 61 - 70

K R O N I K A:

I. USTAWY UCHWALONE PRZEZ NAJWYŻSZĄ RADĘ Z.S.S.R. W SPRAWIE ZMIANY KONSTYTUCJI Z.S.S.R. 71 - 74

A/ USTAWA o udzieleniu republikom związkowym pełnomocnictwa w dziedzinie stosunków zagranicznych 71 - 72

B/ USTAWA o stworzeniu wojskowych formacji związkowych republik ... 73 - 74

II. CZECHOSŁOWACKA GAZETA O ECHACH POLSKICH KÓŁ REAKCYJNYCH W SPRAWIE OFENSYWY CZERWONEJ ARMII 75 - 76

III. WYSTĄPIENIE PROFESORA SETONA W A T S O N A NA POSIEDZENIU KRÓLEWSKIEGO IMPERIALNEGO TOWARZYSTWA 77 - 78

R O K II - Nr 6 (9) Jerozolima, dnia 30 marca 1944 roku.

P O U F N E.

S P R A W Y P O L S K I E w P R A S I E O B C E J

K o m u n i k a t W e w n ę t r z n y

"B O L S Z E W I K" Nr 2.

Moskwa, styczeń 1944 roku. Teoretyczne i Polityczne pismo C.K.W.K.P.(b)[1]

Z J E D N O C Z E N I E NARODU UKRAIŃSKIEGO w JEDNYM UKRAIŃSKIM PAŃSTWIE SOWIECKIM

Doktor nauk historycznych
Nik. P i e t r o w s k i

I.

Historia narodu ukraińskiego - jest to historia odwiecznej walki mas ludowych z narodowym i społecznym uciskiem, o złączenie w jednym państwie ukraińskim, o połączenie z bratnim, tej samej krwi narodem rosyjskim.-

Od dawien dawna splatały się drogi historyczne i losy bratnich narodów: ukraińskiego i rosyjskiego, - "narodów tak bliskich z języka, z miejsca zamieszkania, z charakteru i historii" (Lenin). Dlatego też naród ukraiński i rosyjski dążyły w ciągu swej historii do połączenia, pomagały sobie wzajemnie w walce z cudzoziemskimi najeźdźcami.

W IX wieku naszej ery na terytorium naszego kraju powstało wielkie państwo słowian wschodnich - państwo Kijowskie.-

Historia państwa Kijowskiego - Rusi Kijowskiej - była wspólną początkową historią trzech bratnich jednej krwi narodów: rosyjskiego, ukraińskiego, białoruskiego. W drugiej połowie XII wieku Ruś Kijowska rozpadła się na szereg oddzielnych księstw feudalnych;

---

1) Centralnego Komitetu Wszechrosyjskiej Komunistycznej Partii /bolszewików/ - (przyp. red.)

największymi z nich były księstwa: Kijowskie, Halicko-Wołyńskie, Włodzimiersko-Suzdalskie, Czernichowskie, Smoleńskie. Ale i po rozpadnięciu się Rusi Kijowskiej między ludnością tych księstw zachowała się ścisła więź.-

Zasadniczą masę ludności Rusi Kijowskiej i księstw XII - XIII wieku stanowili słowianie (polanie, drewlanie, siewierzanie, słowianie ilmeńscy, kriwicze, rądzimicze, ulicze, tywercy, połoczanie, wiaticze i inni). Zajmowali oni olbrzymie terytorium - od morza Bałtyckiego do Czarnego, włączając w to ziemie obecnej Galicji, Bukowiny Północnej, Besarabii.-

Starożytna nasza kronika (poczęła powstawać w XI wieku) przez cały czas rozpatruje historię Rusi Kijowskiej jako historię jednego państwa kilku plemion wschodnio- słowiańskich, państwa, które kronikarze nazywali "Ruską Ziemią".-

Znany pielgrzym D a n i ł o (Daniił) /początek XII wieku/ zawiesza w Jerozolimie lampkę "od całej Ruskiej ziemi". Autor słynnego "Słowa o pułku Igora" (powstałego około 1187 roku) nazywa książętami ruskimi i Kijowskiego księcia Świętosława, i włodzimiersko--suzdalskiego księcia Wsiewołoda, i wołyńskiego Romana Mścisławowicza, i łuckiego (lub peresopnickiego) Mścisława, i halickiego Jarosława Osmomysła, i przemyskiego Ruryka, i smoleńskiego Dawida.-

W "Słowie o zgubie ziemi Ruskiej" (napisanego około połowy XIII wieku) granice tej "ziemi Ruskiej" wskazane są na północy - do Oceanu Lodowatego i na zachodzie - do ziem Węgrów, Polaków, Czechów, Litwinów, Niemców.-

Granice naszego kraju obejmowały Zadniestrze i ujście Dunaju (obecną Besarabię i Północną Bukowinę), co do czego istnieje autorytatywne świadectwo w takim źrodle, jak spis: "Grodów wszystkich Ruskich, dalekich i bliskich" (w ostatniej redakcji dokonanej około połowy XV wieku). W spisie tym, w liczbie rosyjskich miast na Dunaju i Zadniestrzu wskazane są takie miasta, jak Biełgorod /Akkerman/, Chocim, Gródek nad Czeremoszem i inne. Niedarmo w "Słowie o Pułku Igora" czytamy, że książe halicki Jarosław Osmomysł, "zamknąwszy wrota Dunaju, ciskając przez chmury, okręty narządzając do

Dunaju." Autor "Słowa" powiada, że gdy "dziewczęta śpiewają na Dunaju, rozlegają się ich głosy przez morze do Kijowa", to jest, że między Kijowem i Dunajem istnieje ścisła stała łączność.-

Ludność państwa Kijowskiego miała jedyny język i również jedyną religię - z początku pogańską, zaś później chrześcijańską.-

Jedność narodu Rusi Kijowskiej i księstw XII - XIII wieków - - występowała również w stosunkach prawnych. Na całym terytorium Rusi Kijowskiej i księstw późniejszych działało ustawodawstwo "RUSKIEJ PRAWDY" (poczęło powstawać w pierwszej połowie XI wieku).-

Jedyną była również kultura Rusi Kijowskiej i księstw późniejszych co znalazło szczególnie swój wyraz w krokach. Zasadnicza redakcja: "Opowieści lat dawnych", dumy naszego kronikarstwa, była ułożona w Kijowie w początku XII wieku. Ale kronikarz, jak to ustaliły badania A. Szachmatowa i M. Prisielkowa, korzystał z Nowgorodskiego Kronikarskiego zwodu i kroniki Czernichowskiej. Ta sama "Opowieść" legła u podstawy kronikarstwa halicko - wołyńskiego. Jednym ze źródeł halicko - wołyńskiej kroniki (XIII wiek) była kronika rostowsko - suzdalska.-

Współcześni - cudzoziemcy (Liutprand, Konstanty Bagrianorodny, Titmar, Jerzy Kedrin, Ibn-el-Asir i inni) mówili o Rusi Kijowskiej i o późniejszych księstwach jako o całości.-

Jedność narodu ziem państwa Kijowskiego i księstw XII - XIII wieków występowała wybitnie również w walce wspólnej przeciwko cudzoziemskim najeźdźcom.-

W 1018 roku nowgorodcy pomogli kijowianom do wypędzenia polskich najeźdźców, którzy najechali Kijów. W bitwie pod Kijowem w 1036 roku, gdzie złamana była potęga pieczeniegów, wśród wojsk Jarosława Mądrego, znajdowali się również nowgorodcy.-

W pierwszej połowie XIII wieku ziemie księstwa halicko-wołyńskiego musiały odpierać agresję rycerzy Teutońskiego zakonu,Polski i Węgier, przyczym widzimy w tej walce to tu, to tam, wzajemną pomoc narodów naszego kraju. W szczególności wielką pomoc haliczanom okazały północno-ruskie drużyny, które przybyły na czele z księciem Mścisławem Dzielnym z Nowgorodu.-

II.

Od XIV wieku ziemia Ukrainy (przychylamy się do zdania tych badaczy, którzy uważają, że w XIV wieku narodowość ukraińska już zasadniczo się ukształtowała) stały się objektem agresji cudzoziemskich najeźdźców.-

Ciężkie tatarsko-mongolskie jarzmo przeszkadzało rozwojowi naszego kraju. Powstałe na Wschodzie Europy państwo litewskie poczęło podporządkowywać sobie ziemie białoruskie, zaś później ukraińskie. Do połowy XIV wieku większa część ziem ukraińskich znajdowała się we władzy Litwy. Polscy panowie po unii Krewskiej 1385 roku (unia ta łączyła Polskę i Litwę pod władzą króla polskiego) skierowali się ku Galicji i zagarnęli ją w 1387 roku. Ludności ukraińskiej przyszło doznać nie tylko ciężkiego ucisku społecznego, lecz również ucisku narodowo-religijnego. Rząd polski w zagrabionych miastach osadzał zamożne polskie i niemieckie mieszczaństwo, oddawał w jego ręce samorząd miejski; w tym samym czasie mieszczanie ukraińscy poddawani byli różnym ograniczeniom w handlu i rzemiośle; ukraińców prawie nie dopuszczano do udziału w samorządzie miejskim.

Rząd litewski do końca XV wieku zlikwidował księstwa na ziemiach ukraińskich, niszcząc resztki państwowości. Dążąc do wynarodowienia i "skatoliczenia" narodu ukraińskiego i białorusów (których ziemie również były zagrabione przez Litwę), starając się zerwać ich łączność z bratnim narodem rosyjskim rządy polski i litewski wprowadziły w 1596 roku unię kościelną, poddającą cerkiew ukraińską i białoruską rzymskiemu papieżowi.-

W XIV wieku Mołdawia zdobyła Bukowinę Północną, zaś w ciągu XIV - XV wieków - również ziemie Besarabii, przyczym następnie część tych ziem dostała się pod panowanie Turcji, zaś większa część została we władaniu hospodarów mołdawskich, którzy znajdowali się w wasalnej zależności od Turcji.-

O tym czasie liczebność ludności Besarabii i Bukowiny Północnej wzrosła. Tatarzy i hospodar mołdawski Stefan w 1498 roku napadli na Podole i Galicję. Stefan zrabował w tych krajach niewolnika w

ilości 100.000 Ukraińców i osadził ich na ziemiach swego państwa, "tak, że do dziś dnia - mówi kronikarz mołdawski XVII wieku U - r e k e - język ruski rozszerzył się w Mołdawii".-

Naród ukraiński nie poddał się cudzoziemskim najźdźcom,usiłującym go wynarodowić, lecz walczył dzielnie i uparcie najrozmaitszymi sposobami i drogami.-

W końcu XV wieku na Ukrainie w stepach powstało Kozactwo,które później rozszerzyło się na inne miejscowości Zadnieprza.W drugiej połowie XVI wieku Kozacy stworzyli za porohami Dniepru swoje centrum - Sicz zaporoską, która stała się ośrodkiem organizacyjnym nowej państwowości ukraińskiej. W ustroju Siczy zaporoskiej widzimy początkowe formy nowej państwowości ukraińskiej. M a r k s, mówiąc o powstaniu Kozactwa, wskazuje, że na wyspach Dniepru "powstała chrześcijańska republika Kozacka".-

Ruch kozacki rozszerzył się po całej Ukrainie. Niedarmo w pierwszym doszłym nas spisie Kozaków (1581 roku) widzimy mieszkańców różnych miejscowości Ukrainy, miast: Kijowa, Czerkas, Lubecza, Dubna, Równego, Halicza, Winnicy, Ostrej, mieszkańców z pod Lwowa itd.-

W połowie XV wieku do walki z zaborcami i ich pomocnikami poczęły powstawać organizacje mieszczan - bractwa. Pierwsze bractwo powstało we Lwowie. Później, bractwa, rozszerzając się na inne ziemie Ukrainy, ogarnęły nie tylko mieszczan, lecz również bardziej szerokie koła ludności. I w ruchu tym znalazła swój wyraz jedność narodu ukraińskiego.-

Z faktem tej jedności, z tym, że Galicja jest ziemią ukraińską, a nie polską, zmuszony był liczyć się rząd Polski. W 1435 roku był on zmuszony nadać województwu, zorganizowanemu w Galicji, nazwę "Województwa Ruskiego".-

Że Galicja - to nie Polska, lecz "R u ś" uznawały również koła uczonych ówczesnej Europy. Tak, na mapie Kardynała C u s a n a (sporządzonej około 1460, wygrawerowanej w 1491 roku) ziemie zachodnio ukraińskie z miastami Samborem, Belzcem, Haliczem i innymi znajdują się na terytorium, które się zwie Rusią /Russia/. Zu-

pełnie tak samo na mapie Polski i Węgier S. Muenstera (wydana w Bazylei w 1540 roku) terytorium Galicji nazwane jest Rusią /"Russia"/. Rusią /"Russia"/ nazwane są to ziemie z miastami Przemyślem, Lwowem, Haliczem i innymi również na mapach kosmografa włoskiego J. Gastaldi (1562 - 1568).-

Nie bacząc na to, że narody ukraiński i rosyjski były rozdzielone granicami państwowymi, mimo to związki między nimi się nie zerwały,-lecz rosły, przybierając różne formy.-

Ukraińcy pomagali Rosjanom w walce przeciwko cudzoziemskim najeźdźcom, pomagali bronić granic państwa rosyjskiego. Z początkiem XVI wieku część ziem Ukrainy - Siewierszczyzna z miastami Czernichów, Nowgorod - Siewierski i innymi - wyzwoliła się z pod władzy Litwy i weszła w skład państwa Moskiewskiego, co było dla tych ziem postępem.-

Rząd Polski nie zadowolił się zaborem Galicji i dokonał zaboru w pierwszej trzeciej części XV wieku również Podola. Ale i tego było polskiej szlachcie za mało: dążyła ona do opanowania pozostałych ziem Ukrainy. W 1569 roku w Lublinie był zwołany sejm, na którym była postawiona sprawa, aby Bracławszczyzna, Wołyń, Kijowszczyzna z lewem brzegiem Ukrainy przeszły z pod władzy Litwy bezpośrednio pod władzę Polski. Na sejmie tym byli obecni tylko przedstawiciele ukraińskich panów - feudałów. Rząd Polski usiłował prawnie uzasadnić zabór przez powołanie się na to, że ziemie te jakoby kiedyś należały do Polski, czego, oczywiście, nigdy nie było. Dochodząc do absurdu w uzasadnieniu swych "praw historycznych", polscy panowie uzasadniali swe pretensje do Kijowszczyzny tym, że w latach 1018 i 1069 Kijów przez polskiego króla "był wzięty i ograbiony". To, że obydwa te razy powstały naród szybko wypędził najeźdźców, polscy panowie, oczywiście, rozsądnie przemilczali.-

Siłą, groźbami i innymi nieczystymi sposobami rząd polski dopiął tego, że wymienione wyżej ziemie ukraińskie uchwałą sejmu Lubelskiego były poddane Polsce. Ta, tak zwana Unia Lubelska na długo powstrzymała złączenie narodu ukraińskiego i połączenie go

z narodem rosyjskim. Na unię wyraziła swą zgodę tylko część ukraińskich panów - feudałów.-Gospodarz natomiast tej ziemi ukraińskiej - sam naród - zgody na tę unię nie dawał i odpowiedział na nią walką, trwającą przez szereg stuleci.-

III.

Po Unii Lubelskiej w historii Ukrainy zaczyna się okres wytężonej narodowo - wyzwoleńczej walki z polsko - szlacheckimi najeźdźcami, którzy przynieśli Ukraińcom ciężki ucisk społeczny i narodowo - religijny.-

Uciskający dążyli do spolonizowania i nawrócenia na katolicyzm narodu ukraińskiego. W całym szeregu ziem Ukrainy pańszczyzna dochodziła do 5 i nawet do 6 dni w tygodniu, nie licząc innych postaci naturalnych i pieniężnych powinności. Mieszczaństwo ukraińskie było ograniczone w przemysłach, handlu, udziale w samorządzie miejskim. W celu ograniczenia Kozactwa wprowadzony był tak zwany rejestr (spis), dokąd wpisywano niewielką ilość Kozaków; pozostałych Kozaków zmuszono do powrotu pod władzę panów. Rząd Polski, w walce z narodem ukraińskim, dążył do skorzystania z przeciwieństw interesów klasowych między zamożnym Kozactwem z jednej strony i biedotą kozacką - z drugiej.-

Naród ukraiński odpowiedział na polsko - szlacheckie jarzmo stanowczym, surowym oporem. Masy ludowe dążyły nie tylko do zrzucenia jarzma cudzoziemskich najeźdźców, lecz do złączenia się w jednym państwie ukraińskim, do połączenia się z narodem rosyjskim, do przyłączenia Ukrainy do Rosji. Te momenty, ściśle splatają się ze sobą, dają nam właśnie pełny obraz walki narodowo-wyzwoleńczej narodu ukraińskiego.-

Ruch wyzwoleńczy po Unii Lubelskiej i do początku drugiej połowy XVII wieku można rozbić na dwa okresy:

pierwszy - do końca lat trzydziestych XVII wieku i

drugi - okres wielkiej wojny narodowo-wyzwoleńczej w latach 1648 - 1654, zakończonej przyłączeniem Ukrainy do Rosji.

Stworzone przez Ukraińców bractwa, których ilość coraz bardziej

wzrastała, otwierały szkoły, drukarnie, walczyły z polsko-katolicką agresją i propagandą, wzmacniały narodowość ukraińską,kulturę. Z początku ośrodkiem walki ideologicznej były ziemie zachodnio- ukraińskie, w szczególności miasta Lwów i Ostróg. W drugim dziesięcioleciu XVII wieku takim ośrodkiem stał się Kijów, dokąd przeniósł się szereg czynnych działaczy z Ukrainy Zachodniej,w szczególności z Galicji (Elisiej Pleteniecki, jow Borecki, Zacharia Kopystyński i inni). Bractwa ukraińskie działały w kontakcie z bractwami białoruskimi, pomagając sobie wzajemnie.-

Inną formą walki narodu ukraińskiego były powstania przeciwko polsko-szlacheckim najeźdźcom, z pośród nich największymi były powstania w lataxh 1591 - 1593 na czele z K. Kosińskim, 1594-1596 na czele z G. Łobodą, M. Szaulą, S. Naliwajką, powstanie 1630 roku na czele z T. Federowiczem, 1635 roku na czele z I. Sulimą, 1637 - 1638 roku na czele z Pawlukiem, J. Ostraninem[2], D.Gunią.-

Walka narodu ukraińskiego z polsko-szlacheckimi najeźdźcami miała w większości wypadków zabarwienie religijne, jako walka o własną, wiarę prawosławną, przeciwko katolicyzmowi, Unii, przeciw obcej wierze. To religijne zabarwienie walki narodowo-wyzwoleńczej jest zupełnie zrozumiałe, ponieważ "pojawienie się protestu politycznego pod religijnym otokiem jest zjawiskiem właściwym wszystkim narodom w pewnym okresie ich rozwoju" (Lenin. Pisma T.II,str. 520). Rządowi polskiemu udało się siłą zbrojną (Polska ówczesna w sensie militarnym była jednym z najsilniejszych państw Europy) stłumić te powstania, zalać ziemie ukraińskie potokiem krwi.Jednak złamać narodu ukraińskiego, spolonizować Ukraińców nie udało się: po dawnemu uważali się oni na wszystkich swych ziemiach za naród ukraiński. Charakterystyczne jest, że hetman P. Sahajdaczny niedługo przed swą śmiercią (kwiecień 1622 roku), zapisał znaczne sumy pieniężne dwu największym ośrodkom Ukrainy: w Kijowie i we Lwowie, przeznaczając je na działalność tych bractw.-

Również współcześni cudzoziemcy uważali za Ukrainę,a nie za

----

2) Nie "Ostranicą"? (przyp. red.)

Polskę ziemie zachodnio ukraińskie i wogóle calą Ukrainę.-

W 1573 roku królem polskim byl obrany książe francuski Henryk de V a l o i s. Blaise de Viginère napisal dla niego notatkę o Polsce; w notatce tej, Kijowszczyzna, Podole, Galicja, Wolyń są nazwane ziemiami ruskimi, t.j. ukraińskimi. Tak np., o Galicji (Rusi Czerwonej) Viginère pisze:

"Ruś Poludniowa, stanowiąca część calej Rusi, o której będzie mowa szczególowo w oddzielnym rozdziale, ciągnie się wzdluż gór Sarmackich, które miejscowi mieszkańcy nazywają Tatrami i które bronią ją z poludnia do samej rzeki Dniepru u progów Woloszy".

Glównymi miastami Galicji w tej notatce nazwane są Przemyśl, Lwów.-

Na mapie, wykonanej w 1634 roku na rozkaz króla polskiego Wladyslawa IV przez inżyniera wojskowego I. Pleitnera, ziemie zachodnio ukraińskie z miastami Lwowem, Haliczem, Kolomyją i innymi nazwane są "Rusią" ("Russia").-

Związki narodu ukraińskiego z narodem rosyjskim wzrastaly i umacnialy się. Wielu Ukraińców, ratując się przed prześladowaniem najeźdźców, przesiedlalo się do państwa Moskiewskiego, czasem nawet wstępowalo tam na slużbę wojskową. Wedlug świadectwa Anglika D. Fletchera, który byl w Rosji (1588 roku), z pośród 4300 ludzi w piechocie najemnej państwa moskiewskiego, 4000 stanowili ukraińcy, tę samą w przybliżeniu liczbę podaje również Francuz J.Margerette, który byl na slużbie rosyjskiej w początku XVII wieku. Hetman zaporoski K. Kosiński dzialal w kontakcie z wojskami rosyjskimi przeciwko napadom Turków i Tatarów.-

Po stlumieniu powstań wielu Ukraińców przesiedlilo się do państwa rosyjskiego, zaludniając Slobodzką Ukrainę.-

Fundator druku książek w Rosji Iwan Fiodorow wydatkowal we Lwowie w 1574 roku pierwszą na Ukrainie drukowaną książkę.-

Szczególnie silne związki istnialy między Kozakami dońskimi i Ukraińcami, którzy zawarli w 30-tych latach XVII wieku przymierze obronne. Wielu zaporożców przez dlugi czas, czasami przez szereg

lat, mieszkało nad Donem; z kolei dońcy mieszkali również dłuższy czas w Siczy Zaporoskiej. Kozacy dońscy i zaporoscy razem chodzili na wyprawy na Turków i Tatarów, jak np. na wyprawy: 1616,1621, 1623 i 1625 latach. W szeregach powstańców ukraińskich byli również Kozacy dońscy.-

Na porządku dziennym staje zagadnienie o przyłączeniu Ukrainy do Rosji. Już hetman K. Kosiński w 1593 roku w czasie powstania prowadził pertraktacje w tej sprawie z rządem rosyjskim. W 1625 roku problemat ten był przedmiotem pertraktacji biskupa I. Boriskowicza (wysłannika metropolity I. Boreckiego) z rządem rosyjskim w Moskwie. W czasie powstań w 1630 roku i w 1637 roku kwestia przyłączenia Ukrainy do Rosji, jak poprzednio, stała na porządku dziennym.-

Walka narodu rosyjskiego w 1612 roku przeciwko polsko-szlacheckim najeźdźcom, dążącym do dokonania zaboru Rosji, skończyła się, jak wiadomo, pogromem i wypędzeniem Polaków. Pogrom polskich interwencjonistów w 1612 roku osłabił Polskę i przyczynił się tym samym do wzmożenia się walki wyzwoleńczej narodu ukraińskiego i do jego zjednoczenia się z narodem rosyjskim.-

Przed tym, nim przejdziemy do wojny narodowo-wyzwoleńczej lat 1648 - 1654, powiemy kilka słów o tak zwanych prawach Polski do ziem ukraińskich.-

Szereg historyków polskich, w szczególności M. Grabowski, K. Szajnocha, T. Lubomirski, A. Jabłonowski i inni twierdzili, że po spustoszeniu Ukrainy przez Tatarów (w XIII wieku) zjawili się tam koloniści z Polski i, zmieszawszy się z resztkami ludności miejscowej, dali początek nowemu plemieniu, bardziej zbliżonemu do Polaków, niż do Rosjan. W wieku XV Polacy jakoby zakończyli zaludnianie Galicji, Podola i części Wołynia, zaś później ziem, zagarniętych po Unii Lubelskiej 1569 roku. To jest jakoby podstawą praw Polski do ziemi ukraińskiej.-

Krytykę tej niehistorycznej teorii, nie mającej za sobą faktów, najbardziej kompletnie dał profesor M. Włodzimierski - Budanow. Skorzystawszy z prac swych poprzedników i z licznych źródeł archi-

walnych, doszedł on do jasnych, przekonywujących wniosków, które obaliły samozwańczą teorię polskich historyków-nacjonalistów. Włodzimierski-Budanow z faktami w ręku wykazał, że naród ukraiński sam, bez pomocy Polski, zaludnił swe spustoszone przez Tatarów ziemie. Kiedy zaś polska szlachta ruszyła do zabrania cudzych, ukraińskich ziem, naród odpowiedział na to, z jednej strony, dalszym usuwaniem się w niezaludnione stepy i przesiedleniami w granice państwa moskiewskiego, z drugiej strony, krwawymi powstaniami, które doprowadziły do wypadków lat 1648 - 1654.-

W 1648 roku wybuchła narodowa wyzwoleńcza wojna narodu ukraińskiego przeciwko polsko-szlacheckim najeźdźcom. Odzwierciadlając dążenia historyczne narodu ukraińskiego, jego wódz hetman Bogdan Chmielnicki od pierwszych dni wojny wysunął zagadnienie zrzucenia polskiego jarzma, połączenia ziem ukraińskich w jedyne ukraińskie państwo i przyłączenia Ukrainy do Rosji.-

Powstanie, które wybuchło na Zadnieprzu, przerzuciło się na Wołyń, Galicję, dotoczyło się do gór Karpackich. Zaczęły się powstania na Białorusi; wybuchły powstania przeciwko szlachcie w samej Polsce, przyczym Chmielnicki pomagał białoruskim i polskim powstańcom w tym, że Chmielnicki nie był wrogiem narodu polskiego. Był on wrogiem, przytym wrogiem nieubłaganym, tylko tej polskiej szlachty, która swą nierozumną polityką prowadziła Polskę do zguby. Co się zaś tyczy narodu polskiego to Bogdan Chmielnicki pomagał mu w walce z uciskającą go szlachtą. Tak np. w 1648 roku, na jesieni, hetman pomagał chłopom - powstańcom. Spisek biedoty miejskiej w Warszawie przeciwko możnym, był zorganizowany wówczas według wskazówek Chmielnickiego. W 1651 roku Kostka Napierski, wódz chłopów-powstańcow pod Krakowem, działał w kontakcie z Chmielnickiem.-

Jedność narodu ukraińskiego w tej wojnie wyrażała się również w tym, że powstańcy z ziem Besarabii i Bukowiny Północnej szli na pomoc swym braciom na Zadnieprzu i w Galicji. Szereg ciężkich klęsk pod Żółtymi Wodami, Korsuniem, Piławcami, Zborowem, Winnicą, Batogiem, Monasterzyskami zadali Polakom Ukraińcy.-

Bogdan Chmielnicki z woli narodu Ukraińskiego już dnia 8 czerwca 1648 roku wszczął pertraktacje z rządem rosyjskim o przyłączenie Ukrainy do Rosji i nie przerywał ich przez całą wojnę. Wysłannicy rządu rosyjskiego na Ukrainę, jak np. G. Unkowski (1649 roku), A. Suchanow (1650 roku), G. Bogdanow (1651 roku), A. Matwiejew, I. Fomin (1653 roku), starannie zbierając wiadomości o nastroju Ukraińców, przekonali się, że tego przyłączenia życzy sobie cały naród.-

Już w początku 1649 roku Chmielnicki oświadczył Unkowskiemu,że żąda on, aby Polska zrzekła się ziem ukraińskich i zwróciła wszystkie ziemie, które znajdowały się w granicach Rusi Kijowskiej i księstw XII - XIII wieków. Podczas pertraktacji w lutym tego samego roku z polskimi przedstawicielami, Bogdan Chmielnicki wskazał, iż stawia sobie za zadanie uwolnienie z pod panowania Polski wszystkich ziem ukraińskich i złączenie ich w jedno państwo.Hetman mówił o swym Ukraińskim państwie, do którego wchodzą również ziemie zachodnio-ukraińskie z miastami Lwowem i Haliczem.-

Dnia 8 stycznia (według starego stylu) 1654 roku na Radzie w mieście Perejasławiu (obecnie Perejasław Chmielnicki) było proklamowane przyłączenie Ukrainy do Rosji - wydarzenie, które odegrało wyjątkowo ważną rolę w następnej historii narodów ukraińskiego i rosyjskiego. Wojna lat 1648 - 1654 doprowadziła do zjednoczenia tylko zasadniczej masy ziem ukraińskich (Zadnieprza). Ale ścisłe więzy, łączące odtąd narody rosyjski i ukraiński, były gwarancją tego, że dalsza współpraca tych narodów pomoże do złączenia ich w jednom ukraińskim państwie wszystkich ziem ukraińskich.-

Charakterystyczne jest, że żyjący w owym czasie autorytatywny znawca Europy Wschodniej inżynier francuski G. Beauplan[3] (spędził on na Ukrainie około 20 lat) określił Ukrainę jako jeden Kraj od Węgier do Rosji. Na mapie Beauplan'a Galicja jako "Ruś Czerwona" ("Russia Rubra") wchodziła w skład Ukrainy.-

---

3)Na Beauplan'a powołuje się Sienkiewicz w "Ogniem i Mieczem" tom II, str.78. Wydanie M.I.Kolina, Londyn. (przyp. red.)

IV.

Po przyłączeniu Ukrainy do Rosji w 1654 roku, Polska, a później i Turcja z podległym jej Krymem nieraz napadały na Ukrainę. Ukraińcy z pomocą narodu rosyjskiego odbijali próby agresorów i jednocześnie dążyli do uwolnienia od nich tych swych ziem, które jeszcze pozostawały pod jarzmem cudzoziemskim.-

Już w końcu 1654 roku protopop z Nieżyna M. Filimonowicz, odzwierciadlając dążenia ukraińskiego i białoruskiego narodów, powiedział w swej mowie do cara Aleksieja, że teraz idzie sprawa o wyzwolenie: "Lwowskiej ziemi, Podolskiej, Pokuckiej, Podhorskiej, Poleskiej, Białoruskiej i o ich rozległe księstwa, sławne miasta".-

Na jesieni 1655 roku Bogdan Chmielnicki oświadczył S. Lubowickiemu i S. Grądzkiemu, wysłanym przez króla Polskiego z propozycją zakończenia wojny i poddania Ukrainy Polsce, że o żadnym poddaniu nie może być nawet mowy, ani teraz, ani w przyszłości. Pokój może być zawarty tylko w tym wypadku, jeżeli Polska zrzeknie się wszystkich pretensji do ziem zachodnio ukraińskich z miastami Włodzimierzem, Lwowem i Przemyślem.-

Do ostatnich dni swego życia wielki syn Ukrainy Bogdan Chmielnicki walczył o połączenie ziem ukraińskich w jednym państwie, domagał się włączenia doń "całej Rusi Czerwonej po Wisłę".-

Po śmierci Chmielnickiego (1657 roku) w przeciągu szeregu lat oddzielne grupy starszyzny kozackiej starały się poddać Ukrainę Polsce, Turcji, Krymowi. Jednak usiłowania tych grup starszyzny (I. Wyhowskiego, P. Doroszeńki, P. Suchowieja, M. Haneńko) nie powiodły się w ostatecznym rezultacie z powodu oporu mas ludowych. Jeżeli agresorom (Polsce, Turcji) udawało się opanować tę lub inną część ziem Ukrainy, to naród ukraiński uporczywie walczył z jarzmem cudzoziemskim, dążył do połączenia wszystkich swych ziem w jednym państwie ukraińskim, które wchodziło w skład Rosji.-

W 1660 roku Polsce udało się opanować prawy brzeg (Dniepru). Jednak już w 1663 roku wybuchło tam w Powołoczu powstanie, które

miało za cel połączenie prawego brzegu z lewym w ramach Rosji. W marcu następnego roku (1664 rku) znowu wybuchło powstanie, przyczym, jak informował króla polskiego P. T e t e r a, stronnik Polski, "cała prawie Ukraina postanowiła umierać za cara Moskiewskiego", to jest za połączenie Ukrainy z Rosją.-

Obydwa narody - ukraiński i rosyjski - ramię przy ramieniu walczyły nie tylko przeciwko cudzoziemskim najeźdźcom (dopiero z pomocą Rosji udało się Ukraińcom odbić agresję Polski, Turcji i Krymu), lecz również przeciwko wyzyskiwaczom - caratowi, obywatelom ziemskim. W wojsku Stefana Razina (powstanie lat 1670 - 1671) walczyło wielu Ukraińców; powstanie przerzuciło się na Słobodską Ukrainę, gdzie powstańcy opanowali szereg miast, jak Sumy, Czugujew, Charkow i inne.-

W 1686 roku rząd carski wbrew woli narodu ukraińskiego zawarł pokój z Polską, zostawiwszy pod jej panowaniem prawo-brzeżną Ukrainę (bez Kijowa) i Galicję. Naród ukraiński protestował przeciwko temu pokojowi, rozdzierającemu na części żywe ciało Ukrainy. Niedarmo hetman Samojłowicz w 1685 roku podczas pertraktacji pokojowych, przez swego wysłannika w Moskwie W. Koczubeja nalegał na konieczność odwojowania od Polski ziem ukraińskich, przyczym nie tylko prawobrzeżnej Ukrainy, lecz "całej Rusi Czerwonej" z miastami Haliczem, Lwowem, Przemyślem i innymi.-

Pokój 1686 roku nie położył końca walce narodu ukraińskiego o połączenie w jedną całość i o złączenie się z narodem rosyjskim.-

Spustoszone przez zgubne wojny ziemie Kijowszczyzny Środkowej były w końcu XVIII wieku znowu zaludnione przez przesiedleńców z Galicji, Podola, Besarabii, Bukowiny Północnej, lewego brzegu[4]. Wyjątkową rolę odegrał w tym zaludnieniu bohater narodowy Siemion Palej. Prowadził on pertraktacje z rządem rosyjskim o połączenie tych ziem z lewym brzegiem Ukrainy i włączenie w skład Rosji.-

Nie ustawała również walka zbrojna przeciwko szlachecko-polskim

---

4) Prawy brzeg Dniepru nazywano ruskim, lewy tatarskim./Henryk Sienkiewicz: "Ogniem i Mieczem", tom I, str. 122. Wydanie M.I.Kolina, Londyn. (przyp. red.)

najeźdźcom, którzy podążali do tych ziem; szczególnie wielkie powstanie wybuchło w latach 1702 - 1703, przyczym główny wódz powstańców Samuś od początku stawiał sobie jako cel połączenia prawego brzegu Ukrainy z lewym i oświadczył, że gotów jest poddać się rządowi rosyjskiemu. Powstanie to, rozpocząwszy się na Kijowszczyźnie i Bracławszczyźnie, rozszerzyło się na Wołyń, Podole, Galicję. Z Bukowiny Północnej, Besarabii, lewego brzegu Ukrainy ruszyli na pomoc powstańcom Ukraińcy. Chociaż Polsce udało się stłumić powstanie, jednak Palej obronił okręgi Fastowa i Białej Cerkwi, które, jak i szereg sąsiednich miejscowości prawego brzegu Ukrainy, pozostały faktycznie w granicach Rosji.-

Podczas wojny Północnej Rosji z Szwecją w 1708 roku hetman lewobrzeżnej Ukrainy M a z e p a zdradził Rosję i Ukrainę i zawarł przymierze z królem szwedzkim Karolem XII, dążąc przy jego pomocy do poddania wszystkich ziem ukraińskich Polsce. Karol XII na czele armii, wówczas najsilniejszej w Europie, ruszył na Ukrainę. Naród ukraiński nie poszedł za zdrajcą Mazepą, pozostał wierny przymierzu z narodem rosyjskim. Zapłonęła na Ukrainie wojna partyzancka, skrwawiając i wyczerpując siły Szwedów. Bohaterska obrona Połtawy, bronionej przez wojska rosyjskie i miejscowych mieszkańców, jeszcze bardziej poderwała potęgę armii szwedzkiej. Dnia 27 czerwca 1709 roku pod Połtawą Szwedzi byli rozbici przez armię rosyjską (w skład jej wchodziły również oddziały ukraińskie) na czele z Piotrem I. Rozgromienie armii Karola XII miało dla historii Ukrainy wyjątkowo doniosłe znaczenie, kładąc kres usiłowaniom Polski opanowania lewobrzeżnej Ukrainy.-

Nieudana wojna z Turcją zmusiła Piotra I. w 1711 roku do zgody na to, aby Środkowe Zadnieprze znowu dostało się pod panowanie Polski.-

Ale na prawobrzeżnej Ukrainie i w Galicji szła nieustanna walka przeciwko polskiemu panowaniu, wybuchały jedne po drugich powstania, z których największym była: "K o ł y j i w s z c z y z n a" 1768 roku. Powstania te, w szczególności Kołyjiwszczyzna, przerzuciły się do Galicji. I za każdym razem powstańcy podnosili sprawę

połączenia ziem ukraińskich i wejścia ich w granice Rosji. W Polsce tych czasów i chłopi i mieszczanie doznawali wyjątkowo ciężkiego ucisku ze strony szlachty. Dlatego w szeregach powstańców (w wieku XVIII zwano ich zwykle hajdamakami) ukraińskich było nie mało polskiej biedoty i parobków. Mamy co do tego autorytatywne świadectwa rosyjskich urzędników granicznych, i również współczesnego-polaka Kitowicza. Mało tego, zachowała się odezwa ("Projekt Konfederacji chłopskiej") 1767 roku, wzywająca chłopów polskich do walki wspólnie z uciskanymi przez szlachtę chłopami ukraińskimi przeciwko panom.-

W końcu XVIII wieku Polska była doprowadzona przez swoje klasy rządzące do zguby: ziemie jej były rozdzielone przez sąsiadów. A z tych ziem ukraińskich, które znajdowały się pod jarzmem pańskiej Polski, prawobrzeżna Ukraina weszła w obręb Rosji, Galicję natomiast zagarnęła Austria (1772 roku). W 1775 roku Austria okupowała również Bukowinę Północną, do tego momentu podwładną Turkom. Zauważmy, że według danych austriackiej statystyki rządowej, w owym czasie 2/3 ludności Bukowiny stanowili Ukraińcy, jak to ustalił generał Erzberger, wielkorządca Bukowiny od 1778 roku.-

Na przestrzeni od końca XVII i XVIII wieku, narodwi ukraińskiemu nie udawało się zjednoczyć w jedno ukraińskie państwo,zaś znaczna część jego ziem pozostawała pod jarzmem Polski i Turcji. Jednak naród ukraiński również w tym ponurym okresie nie tracił poczucia swej jedności. Tak np. kronikarz S. W i e l i c z k o[5] w swej pracy (rozpoczęta w 1720 roku) mówi o tym, że w skład Ukrainy wchodzi prawy brzeg, Wołyń i Galicja. O tym samym również pisze autor opisu czernichowskiego namiestnictwa A. Szafański(1786 roku). Jako "Ruś" występuje Galicja i na mapach Delille'a w 1703 roku i Szenka w 1705 roku.-

---

5) Samoił Wieliczko - niejednokrotnie cytowany przez Sienkiewicza w "Ogniem i Mieczem" tom I, str.213, tom II, str. 113. Wydanie M. I. Kolina, Londyn (przyp. red.)

V.

W pierwszej połowie XIX wieku ta część narodu ukraińskiego, która znajdowała się pod panowaniem Austro-Węgier musiała znosić ciężki ucisk niemieckiego rządu Austrii. Panujące koła niemieckie i węgierskie Austro-Węgier dążyły przy pomocy polskiej szlachty do wynarodowienia, zniemczenia, spolonizowania, zmadiaryzowania Ukraińców. Nie złamało to jednak ducha ukraińskiego narodu. Odrodzenie narodowe na Ukrainie rozwijało się coraz bardziej, rosły i wzmacniały się związki narodów rosyjskiego i ukraińskiego. Naród ukraiński, zachowując ideę swego złączenia, dążył do połączenia się.-

Marks i Engels wskazali, że galicyjscy Ukraińcy dążą do "innych połączonych z Rosją ukraińskich połaci". Marks i Engels zaznaczyli, że "słowianie austryjaccy" stanowią "membra disiecta" (rozdzielone członki), które dążą do złączenia się, bądź wzajemnie, lub z zasadniczymi korpusami swych narodowości (Pisma I. X. str. 390 - 391).-

W. Broniewski, oficer floty rosyjskiej, który podróżował w 1810 roku z Tryjestu do Petersburga, pisze:

"Z chwilą wjechania do Galicji wszystko mię radowało; podobieństwo mieszkańców z naszymi Małorusinami jest uderzające: ich świtki i czapki są akurat takie, jakie noszą u nas na Ukrainie, mówią tak samo wyraźnie, tak, że, nie będąc Małorusinem, wszystko mogłem rozumieć bez trudności; i sama przyroda była zdawało się piękniejsza i obfitsza, niż ją widziałem wczoraj".

Broniewski wskazuje, że w Galicji "język prostego ludu również obecnie podobny jest do maloruskiego".-

Wspólna walka z cudzoziemskimi najeźdźcami i z caratem jeszcze bardziej złączyła Ukraińców z narodem rosyjskim. Podczas najścia Napoleona w 1812 roku na jednym tylko lewym brzegu Ukrainy było uformowanych 15 pułków kozackich do walki z zastępami Napoleona; oprócz tego masa Ukraińców walczyła w szeregach ogólnorosyjskich związków wojskowych.-

Przyjaźń braterska narodów rosyjskiego i ukraińskiego, jak w

ognisku, odbijała się w tej wspólnej działalności i w stosunkach, istniejących między Tarasem Szewczenko i rosyjskimi demokratami rewolucyjnymi, w szczególności N. Czernyszewskim i N. Dobroliubowem. Wielki przyjaciel Ukraińców, Czernyszewski w swych utworach występował przeciwko germanizacji Ukraińców w Galicji, przeciwko sztucznemu rozdziałowi narodu ukraińskiego.-

Szewczenko był również związany w swej działalności z postępowymi polskimi działaczami owego czasu, np. z Zaleskim.-

W drugiej połowie XIX wieku walka narodu ukraińskiego z uciskiem społecznym i narodowym przybiera jeszcze większy rozmach. W tych miejscowościach Ukrainy, które wchodziły w skład Rosji, klasa robotnicza była ściśle związana z proletariatem rosyjskim, którego walka zawsze znajdowała oddźwięk na Ukrainie. Gdy w 1895 roku W.I. Lenin w Petersburgu stworzył "Związek Walki Wyzwolenia Klasy Robotniczej", pod wpływem jego działalności podobne związki powstały również na Ukrainie - w Kijowie, Nikołajewie, Jekaterynosławiu (obecnie Dniepropietrowsk). "Związki kijowski i jekaterynosławski wzięły udział w I zjeździe Rosyjskiej Socjalno Demokratycznej Partii Robotniczej. Na II zjeździe partii w 1903 roku obecni byli delegaci Komitetów ukraińskich:

Charkowskiego, Kijowskiego, Odeskiego, Nikołajewskiego, Jekaterynosławskiego.-

Szeroki oddźwięk i rozwój miały na Ukrainie wypadki burżuazyjno-demokratycznej rewolucji lat 1905 - 1907. Tak było podczas styczniowych dni 1905 roku, i w październikowe dni i w czasie grudniowego powstania zbrojnego w Moskwie[6], gdy zbrojne wystąpienia odbyły się w szeregu miast Ukrainy - w Charkowie, Ługańsku (obecnie Woroszyłowgrad), w Gorłowce.-

W wyjątkowo ciężkich warunkach znajdowali się Ukraińcy galicyjscy pod panowaniem Austro-Węgier. W Galicji Wschodniej (gdzie Ukraińcy stanowili przytłaczającą większość ludności) przeważały latyfundia polskich ziemian; płaca zarobkowa robotników rolnych

---

6) W 1905 roku (przyp. red.)

była bardzo niska. Duża śmiertelność i niski ekwiwalent spożycia wyróżniał Galicję z wszystkich krajów Europy.-

Kultura ukraińska była zduszona. W uniwersytecie lwowskim do 1870 roku panowali Niemcy, zaś później - Polacy. Jedna szkoła średnia ukraińska przypadała na 820 tysięcy ludności, zaś jedna średnia szkoła polska - na 30 tysięcy ludności; na tysiąc Polaków do szkoły początkowej chodziło 97 dzieci, zaś na tysiąc Ukraińców - - tylko 57.-

I na tych ziemiach naród ukraiński uparcie walczył o swą wolność, o własną kulturę narodową. Z jego środowiska wysunęli się w tych czasach tacy wybitni działacze, jak Iwan Franko, Osip Fedkowicz, Olga Kobylańska. W 1870 roku we Lwowie wybuchnął strejk robotników. W 1901 roku kilkuset studentów ukraińskich porzuciło lwowski uniwersytet na znak protestu przeciwko jego przymusowej polonizacji i odmowie rozszerzenia praw języka ukraińskiego. Do tego kroku odniosły się z współczuciem również postępowe koła młodzieży uniwersyteckiej. Powstanie chłopskie w 1902 roku objęło około 100 tysięcy ludzi. Próby reakcjonistów ukraińskich porozumienia się z polskimi ziemianami (tak zwane porozumienie "Antonowicz - Badeni") w końcu XIX wieku poniosło porażkę z powodu oporu mas ludowych.-

Nie bacząc na to, że część narodu ukraińskiego znajdowała się poza granicami Rosji, w świadomości mas ludowych coraz bardziej potęgowało się poczucie jedności. Obrazowo wyraził to w początku lat 60-tych XIX wieku ukraiński działacz społeczny P. K u l i s z:

> "Zaśpiewa nasz brat za Dunajem lub pod Połtawą, a we Lwowie i w Beskidach głos zadźwięczy. Zapłacze Ruś Halicka pod Karpatami, a nad Dnieprem ludzi serce boli".

Wybitniejsi postępowi działacze zachodnio-ukraińscy, jak Iwan Franko, widzieli w narodzie rosyjskim swego brata z tej samej krwi. Franko powtarzał swym przeciwnikom:

> "Wszyscy jesteśmy rusofilami,słyszycie,powtarzam raz jeszcze,żeśmy wszyscy rusofile.Kochamy naród wielkorosyjski,życzymy mu wszystkiego dobrego.I rosyjskich pisarzy,wielkich w królestwie ducha, znamy i kochamy".-

VI.

Po lutowej rewolucji burżuazyjno-demokratycznej 1917 roku przed narodem ukraińskim stanęły otworem drogi realizacji jego najbardziej drogich uczuć: złączenia się w jednym ukraińskim państwie. Zasadnicze masy narodu ukraińskiego poszły za partią Lenina - Stalina, która zawsze stała na stanowisku samookreślenia narodow, ich prawa urządzenia sobie życia.-

Burżuazyjny Rząd Tymczasowy i powstała wkrótce po rewolucji ukraińska Centralna Rada (organ ukraińskich ziemian i burżuazji) nie bacząc na pseudo-demokratyczną frazeologię stawiały przeszkody walce wyzwoleńczej narodu ukraińskiego. Tylko partia Lenina - Stalina, jak uprzednio, stała na prawdziwie narodowym stanowisku w ogóle, w sprawie ukraińskiej - w szczególności. Jeszcze przed pierwszą wojną światową W.I. Lenin proklamował swą słynną tezę: "Przy wspólnym działaniu proletariuszy wielko-rosyjskich i ukraińskich wolna Ukraina jest m o ż l i w a, bez tej jedności, nie może być o niej mowy".-

Wówczas też Lenin ogłosił prawo narodu ukraińskiego do stworzenia własnego państwa.-

Wielka październikowa socjalistyczna rewolucja, powstanie rządu sowieckiego, miały wyjątkowo doniosłe znaczenie dla walki narodu ukraińskiego o złączenie. Teraz pod przewodnictwem partii Lenina-Stalina naród ukraiński mógł zlikwidować ucisk społeczny i narodowy i połączyć się w swym jednym państwie. Już w końcu grudnia (25 według nowego stylu) 1917 roku w Charkowie powstał rząd sowiecki Ukrainy, który proklamował walkę narodu ukraińskiego z Centralną Radą i z kontrrewolucją.-

W ciągu lat wojny domowej niemało sił musiał poświęcić naród ukraiński, wiele krwi trzeba było przelać, aby wywalczyć wolność, zachować swą sowiecką państwowość. Bez pomocy narodu rosyjskiego bez kierownictwa doświadczonej partii bolszewickiej, naród ukraiński nie mógłby utrzymać się.-

W początku 1918 roku Centralna Rada, wypędzona przez powstały

naród, sprzedała ojczyznę niemieckim najeźdźcom, wezwała ich hordy na Ukrainę. Ale, pałając gniewem, naród poderwał się do wojny narodowej przeciwko cudzoziemskim najeźdźcom i pod koniec roku z pomocą narodu rosyjskiego pod kierownictwem bolszewików wypędził najeźdźców i ich pomocników ze swego Kraju.-

Charakterystyczne jest, że Ukraińcy w tym czasie znajdujący się w wojsku austriackim nie tylko odmawiali często walczenia przeciwko narodowi ukraińskiemu, lecz nawet przyłączali się do partyzantów ukraińskich, jak to zaświadczały oficjalne koła Austrii.-

Po ukończeniu wojny 1914 - 1918 roku Najwyższa Rada Mocarstw Sprzymierzonych (Anglii, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Francji i innych) postanowiła, aby w skład Polski weszły tylko etnograficznie polskie tereny. Zgodnie z tym Najwyższa Rada Mocarstw Sprzymierzonych ustanowiła wówczas tak zwaną "linię Curzon'a", przewidującą wejście Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi, zamieszkałe przez przytłaczającą większość Ukraińców i Białorusinów, w skład Związku Sowieckiego.-

"Decyzje Najwyższej Rady Sprzymierzonych i konferencji w Spa przy wykreśleniu linii sowiecko-polskiej granicy wychodziły z zasady etnograficznej, zgodnie z którą na Zachód od wytkniętej linii winny się były znaleźć terytoria, zamieszkałe przeważnie przez Polaków, zaś na Wschód - terytoria, zamieszkałe w przytłaczającej większości przez Ukraińców i Białorusinów" ("Prawda" z dnia 13 stycznia 1944 roku).-

W następstwie w ciągu 1919 roku doznali niepowodzenia również inni cudzoziemscy najeźdźcy, usiłujący z pomocą zdrajcy Petlury zagarnąć Ukrainę. W 1920 roku Petlura zawarł umowę z "białopolakami"[7], godząc się na to, aby znaczna część terytorium Ukrainy (w tej liczbie Galicja, część Wołynia) z ludnością prawie 11-milionową przeszła pod panowanie Polski, zaś Polacy za to zobowiąza-

---

7) Cudzysłów pochodzi od redakcji: "Spraw Polskich". Termin: "Białopolacy" jest neologizmem bolszewickiego żargonu politycznego utworzonym na wzór dawnego słowa "Biełopodkładocznik" (student noszący mundur na białym jedwabiu) i również bolszewickiego terminu: "Biełogwardiejec", (przyp. red.)

li się pomóc Petlurze do zdobycia władzy. Nie powiodła się i ta zdradziecka awantura. Armia Czerwoną pod dowództwem tow. Stalina rozgromiła i wypędziła "Białopolaków" z terytorium Sowieckiej Ukrainy. Jedynie zdradziecka działalność Judasza - Trockiego stanęła na przeszkodzie do wyzwolenia ziem zachodnio-ukraińskich z pod władzy Polski.-

Po rozpadnięciu się Austrii bojarska Rumunia zagarnęła również ziemie Bukowiny Północnej.-

Dla historii Ukrainy okresu powojennego, po zakończeniu wojny domowej, charakterystyczne są szybki wzrost i wszechstronny rozwój narodu ukraińskiego, który stworzył swe państwo - Ukraińską Sowiecką Socjalistyczną Republikę, składową, konieczną część Z.S.S.R.- Pod kierownictwem bolszewików Ukraina Sowiecka stała się potężnym przemysłowym krajem, krajem rozwiniętego gospodarstwa rolnego, krajem wyjątkowego rozwoju kultury narodowej.-

W tym samym czasie całkiem odwrotny obraz widzimy na okupowanych przez Polskę i Rumunię ziemiach Ukrainy. Podczas tej okupacji przemysł Ukrainy Zachodniej zmniejszył się o 40%, spożycie cukru - o 93%, soli - o 72%, węgla - o 50%. Ponad 50% gospodarstw chłopskich nie miało koni i tylko 47% miało krowy. Upadła kultura ukraińska, tępiona przez okupantów. Z 3663 szkół ukraińskich pod koniec polskiego panowania pozostało 135, z 61 gimnazjów ukraińskich - 5, w uniwersytecie Lwowskim dla Ukraińców była wprowadzona norma procentowa. Ilość analfabetów na Ukrainie Zachodniej sięgała 60%.

W Besarabii 80% całej ziemi uprawiane było przed potopowymi narzędziami, zaś 63-tysięcy hektarów w ogóle nie było uprawiane, ogrodownictwo zniszczyło 5-cio krotnie, uprawa tytoniu spadła o 80%. W Besarabii i na Bukowinie Północnej była prowadzona przymusowa rumunizacja. Ludność Bukowiny i Besarabii uginała się pod uciskiem lichwy i nadmiernych podatków. Dzień roboczy na Ukrainie Zachodniej i w Besarabii dochodził czasami do 16 godzin.-

Ukraińcy z ziem okupowanych nigdy nie uznawali władzy okupantów i nic nie mogło stłumić wolnościowych dążeń ludu: ani okrutna polska "pacyfikacja" Ukrainy Zachodniej w 1930 roku, ani krwawe

stłumienie przez Rumunów powstania chocimskiego i tatarsko-bunarskiego w 1919 i w 1924 roku. Naród ukraiński na okupowanych ziemiach zawsze zwracał swe spojrzenia na Wschód, ku Ukrainie Sowieckiej, ku Związkowi Sowieckiemu, skąd czekał pomocy.-

Z kolei narody Związku Sowieckiego nie zapominały o swych uciskanych braciach. Na XVI zjeździe partii w 1930 roku towarzysz Stalin powiedział: "Jest Ukraina w składzie Z.S.S.R. Ale jest również i inna Ukraina w składzie innych państw".-

Towarzysz Mołotow w marcu 1940 roku podkreślił, że Związek Sowiecki nigdy nie uznał zagarnięcia Besarabii przez Rumunów.-

VII.

W 1939 - 1940 roku spełniło się najgłębsze marzenie narodu ukraińskiego. W wojnie z hitlerowskimi Niemcami Polska poniosła szereg klęsk ponieważ kierownicy rządu polskiego (w szczególności pułkownik Bek) w poprzednich latach jedynie pomagali Hitlerowi w jego haniebnej anty-sowieckiej grze, a zorganizować obrony Polski nie potrafili. W połowie września 1939 roku rząd polski uciekł, pozostawiwszy kraj na pastwę losu. Wojska Hitlera poczęły już przenikać do Ukrainy Zachodniej i Białorusi Zachodniej. Rząd sowiecki nie mógł w tych warunkach pozostać biernym świadkiem. Dnia 17 września (1939 roku) Armia Czerwona wkroczyła w granice Ukrainy Zachodniej i Białorusi Zachodniej i w ciągu kilku dni wyzwoliła z pod władzy cudzoziemców swych braci jednej krwi - Białorusinów i Ukraińców.-

Dnia 22 października 1939 roku na terytorium Ukrainy Zachodniej odbyły się wybory do Zgromadzenia Narodowego. Wszyscy obywatele Ukrainy Zachodniej, mający lat 18, niezależnie od przynależności rasowej, narodowej, wyznania, wykształcenia, sfery społecznej, stanu majątkowego i dawnej działalności mieli czynne i bierne prawa wyborcze. Wybory odbywały się na podstawie powszechnego, równego i bezpośredniego prawa wyborczego przy głosowaniu tajnym. Był to naprawdę ogólno-narodowy, swobodny plebiscyt. Sama ludność Ukrainy Zachodniej miała decydować o swym losie. Rezultaty plebiscytów

wykazały wolę Ukrainy.. Z 4.776.275 wyborców wzięło udział w wyborach 4.433.997 osób, tj. 93% wyborców. Na kandydatów postawionych do tego Zgromadzenia przez Komitety chłopskie, czasowe Zarządy, zebrania gwardii robotniczej, robotników, inteligencję, padło 90.93% wszystkich głosów (4.032.154).-

W dniach 26 - 28 października (1939 roku) w pradawnym mieście Lwowie odbyło się Zgromadzenie narodowe. Proklamowało ono jednogłośnie wprowadzenie władzy sowieckiej na całym terytorium Ukrainy Zachodniej i postanowiło prosić Najwyższy Sowiet Związku S.S.R.:

"o przyjęcie Ukrainy Zachodniej w skład Związku Sowieckich Socjalistycznych Republik, o włączenie Ukrainy Zachodniej w skład Ukraińskiej Sowieckiej Republiki z tym, aby zjednoczyć naród ukraiński w jednym państwie, położyć koniec odwiecznemu rozdziałowi narodu ukraińskiego".-

Dnia 1 listopada (1939 roku) tego samego roku Najwyższy Sowiet S.S.R. (na V Sesji) postanowił zadośćuczynić prośbie i

"włączyć Ukrainę Zachodnią w skład Związku Sowieckich Socjalistycznych Republik z przyłączeniem jej do Ukraińskiej Sowieckiej Socjalistycznej Republiki".

Dnia 14 listopada (1939 roku) w stolicy Ukrainy w Kijowie na III Nadzwyczajnej Sesji Najwyższego Sowietu U.S.S.R. jednogłośnie było przyjęte prawo o włączeniu Ukrainy Zachodniej w skład U.S.S.R.-

W 1940 roku z pod jarzma najeźdźców rumuńskich były wyzwolone ziemie Besarabii i Bukowiny Północnej. Dnia 2 sierpnia (1940 roku) Najwyższy Sowiet Z.S.S.R. na swej VII sesji zaspokoił prośbę przedstawicieli Besarabii i Bukowiny i włączenie Bukowiny Północnej i zamieszkanych przez Ukraińców powiatów: chocimskiego, akkermańskiego i izmailskiego Besarabii w skład U.S.S.R.-

Te akty lat 1939 - 1940 były zrealizowane dzięki kierownictwu bolszewickiemu, dzięki głęboko mądrej polityce wielkiego Stalina. Naród ukraiński złączył się w swym jednym państwie - U.S.S.R., składowej koniecznej części Z.S.S.R.-

Dnia 22 czerwca 1941 roku Hitler rzucił swe zbójeckie hordy na Związek Sowiecki, dążąc do wzięcia w niewolę wielkiego sowiec-

kiego narodu. Do planów Hitlera należało również zagarnięcie Ukrainy Sowieckiej. Jak wiadomo, Hitler spodziewał się, że między narodami sowieckimi rozpocznie się walka, że Związek Sowiecki rozpadnie się. Jednak naród ukraiński, jak i inne narody naszego kraju, pozostał wierny matce - ojczyźnie.-

Już trzeci rok wre wojna o wolność, honor i niepodległość naszego kraju. Hitlerowi udało się przejściowo okupować Ukrainę, ale nie złamało to narodu ukraińskiego. Wojna partyzancka rozpaliła się na wszystkich ziemiach ukraińskich. Armia Czerwona pod dowództwem Najwyższego Wodza Naczelnego towarzysza Stalina zadała szereg potężnych ciosów niemieckim najeźdźcom. Już uwolniona jest znaczna część Ukrainy. Czerwony sztandar Sowietów powiewa nad stolicą Ukrainy Sowieckiej - starożytnym Kijowem.- Bliska jest godzina, gdy wszystkie ziemie Ukrainy będą wolne od jarzma niemieckich najeźdźców i ich sługusów.-

-------oooOooo-----

Dwutygodnik: "W o j n a i K l a s a R o b o t n i c z a" Nr 5.
Moskwa, dnia 1 marca 1944 roku. Wydawnictwo gazety: "P R A C A"

K W E S T I A P O L S K A

(r e d a k c y j n y).

Od chwili, gdy teatr działań wojennych Armii Czerwonej i wojsk niemiecko-faszystowskich począł szybko zbliżać się do ziem polskich, kwestia polska nie schodziła z łamów prasy światowej. Przytym nie bierze się, jednak, prawie zupełnie pod uwagę doświadczeń przeszłości, a właśnie te doświadczenia są niezmiernie pouczające.-

Na czym winna się była opierać rozumna, odpowiadająca interesom narodu polskiego, polityka odrodzonej w 1918 roku Polski? Oczywiście przede wszystkim na trzeźwym zdyskontowaniu jej położenia geograficznego i konkretnych warunków historycznach. Polska leży między Niemcami i Rosją, zaś sytuacja historyczna w chwili odrodzenia państwa polskiego tak się złożyła, że zamiast dawnej carskiej Rosji powstało nowe sowieckie mocarstwo, które od pierwszej chwili swego istnienia wyciągnęło przyjazną i pomocną dłoń do narodu polskiego.-

Dobrze jest wiadome, że właśnie zwycięstwo rewolucji sowieckiej w Rosji, która proklamowała prawo narodów do samookreślenia się i która uchyliła wszystkie umowy odnoszące się do rozbiorów dawnej Polski, stworzyło najważniejszą przesłankę samodzielnego bytu odrodzenia się państwowego Polski. Dzięki temu po-wersalska Polska znalazła się w całkiem odmiennych warunkach historycznych, niż dawne państwo polskie, wciśnięte między rozbójnicze Prusy i carską Rosję.-

Sąsiadem zachodnim po-wersalskiej Polski był niemiecki imperialistyczny drapieżnik, który natychmiast po klęsce począł usilnie szykować się do odwetu, kierując swe agresywne pożądania przede wszystkim na słowiański wschód. Ale za to, sąsiadem Polski ze wschodu został Związek Sowiecki, który całkowicie porzucił zaborcze tendencje dawnej Rosji carskiej, wprowadzając najbardziej śmia-

le ideały wolności narodowej i społecznej, który kamieniem węgielnym swej polityki zagranicznej uczynił walkę o pokojową współpracę narodów, przeciwko rozbojowi międzynarodowemu i agresji imperialistycznej.-

Zdawałoby się, że w takiej sytuacji historycznej wybór linii polityki zagranicznej dla państwa polskiego nie nastręczał żadnych trudności. Jedynie polityka ścisłej współpracy i przyjaźni z Związkiem Sowieckim mogła zapewnić Polsce konieczną równowagę i moc przy obronie przed niemieckim "Drang nach Osten". Jednak, jak wiadomo, sfery rządzące po-wersalskiej Polski poszły inną drogą. Przede wszystkim napadły one jak szakale na młodą republikę sowiecką i skorzystały z jej chwilowego osłabienia, będącego rezultatem wieloletniej wojny i interwencji, aby zagarnąć odwieczne ziemie narodów ukraińskiego i białoruskiego. W ślad za tym, rządzący Polską zamienili swój kraj w place d'arme nieprzerwanych intryg i prowokacji przeciwko Związkowi Sowieckiemu. W swym antysowieckim zaślepieniu uczynili oni ofiarę z niepodległości Polski i zlikwidowali jej niepodległość znacznie przed bankructwem państwa polskiego. Rządzący Polską z początku poszli na służbę kół reakcyjnych państw zwycięskich, występując jako forpoczty ich machinacji, skierowanych przeciwko Związkowi Sowieckiemu, zaś od chwili przyjścia do władzy w Niemczech Hitlera, włączyli się oni do jego rozbójniczych planów, licząc na kęs zdobyczy w razie napadu Niemiec faszystowskich na Związek Sowiecki.-

Ślepa i tępa wrogość do Związku Sowieckiego była nie tylko największym głupstwem polskich kół rządzących, ale i największym przestępstwem przeciw narodowi polskiemu i państwu polskiemu. Na nieszczęście dla kraju i narodu, na oficjalnej scenie polityki polskiej nie znalazła się siła, zdolna do przeciwstawienia się i przeciwdziałania tej zabójczej dla Polski polityki. Wszystkie frakcje ówczesnej rządzącej Polską kliki - od jawnych czarnosecińców do ludzi, występujących pod sztandarem "socjalistów polskich" - szerzyły w kraju jad szowinizmu, dur wielkomocarstwowych pańskich planów stworzenia Polski od morza do morza. Zagraniczna polityka Pol-

ski była całkowicie skierowana przeciwko Z.S.S.R. będąc ściśle związaną z panowaniem tendencji pro-faszystowskich oraz sił reakcyjnych, zaś nieludzki ucisk ukraińskich i białoruskich chłopów był częścią ogólnego systemu ucisku i bezprawia, którym wyróżniał się ustrój przedwojenny Polski. Rządzący Polską pańską - wszyscy ci piłsudczycy i konkurujące z nimi reakcyjne ugrupowania - nie widzieli tego, co się odbywało przed ich oczami. Nie widzieli, że czasowe osłabienie państwa sowieckiego dawno już odeszło w dziedzinę bezpowrotnej przeszłości, że Związek Sowiecki wzmógł się i wyrósł na potężne mocarstwo, rozporządzające wszystkimi realnymi możliwościami dla zrealizowaniaswych życiowych interesów. Nie widzieli oni również tego, jak ich antydemokratyczna i awanturnicza polityka podcinała wewnętrzne siły państwa polskiego, zwiększając jednocześnie niebezpieczeństwo, grożące mu z zewnątrz. Odrzuciwszy wszystkie idące z Moskwy próby zorganizowania oporu przeciwko agresorowi, Polska znikąd nie mogła otrzymać efektywnej pomocy w chwili napadu hord hitlerowskich. Jednocześnie powołane do armii polskiej tysiące ukraińskich i białoruskich chłopów, uginających się pod podwójnym, narodowym i społecznym, uciskiem polskich magnatów - ziemian i żandarmów, nie widziało żadnego sensu w tym, aby ofiarować życie za zachowanie pańsko-szlacheckiego polskiego państwa. Obrońcy Warszawy i Westerplatte, płacili krwią za marność polskich sfer rządzących, za ich zdradę interesów narodowych na rzecz żarłocznych pożądań "kresowych" ziemian feudalnych.-

W ten sposób, zawalenie się państwa polskiego w pierwszych tygodniach września 1939 roku bynajmniej nie było rzeczą przypadku. Było ono nieuniknioną konsekwencją całej polityki polskich kół rządzących na dystansie dwu dziesiątków lat istnienia po-wersalskiej Polski.-

Oczywiście, Polska nie była jedyną ofiarą agresji hitlerowskiej. Wiadomo, naprzykład, że Hitler zagarnął Czechosłowację z jeszcze większą łatwością, niż Polskę. Ale przecież ani jeden uczciwy człowiek nie będzie twierdził, że okrutny los Czechosłowacji był z góry przesądzony przez politykę, prowadzoną przez ten kraj. W Cze-

choslowacji nie było "kresowych" obywateli-feudałów, będących oparciem najczarniejszej reakcji. W Czechosłowacji natomiast warstwy demokratyczne, które określały jej politykę, naogół pojmowały niebezpieczeństwo, grożące ojczyźnie ze strony Niemiec. Czesi dążyli do tego, aby odegrać swą rolę w walce z niemieckim "Drang nach Osten" i przede wszystkim w rezultacie zdrady monachijskiej Chamberlaina - Daladier'a udało się Niemcom zagarnąć Czechosłowację.

Nauka całej historii Polski, i w szczególności po-wersalskiej Polski, doprowadziła do nieodpartego wniosku: tylko polityka przyjaźni i współpracy ze Związkiem Sowieckim może zapewnić Polsce samoistny byt państwowy i odpowiednie miejsce w rodzinie demokratycznych narodów. W przyjaźni ze Związkiem Sowieckim, w gotowości do wspólnej walki z Z.S.S.R. przeciwko wszelkim próbom odrodzenia niemieckiego "Drang nach Osten" - leży realna gwarancja odrodzenia i rozkwitu niepodległego państwa polskiego, przemiany Polski z kuźni intryg i prowokacji, brzemiennych w wojnę, w jeden z bastionów trwałego pokoju i ogólnego bezpieczeństwa.-

Nic dziwnego, że przeciwko takiemu rozwiązaniu kwestii polskiej występują wszystkie siły reakcyjne, grupujące się dookoła polskiego rządu emigracyjnego i popierające go. Ci "rządzący", którzy nic nie wzięli z nauk historii, prowadzą podwójną grę, występując słownie jako przeciwnicy, zaś w istocie jako poplecznicy Niemiec, projektując odrodzenie pro-faszystowskiej Polski piłsudskich i beków. Ci zbankrutowani politykierzy, oderwani od kraju i narodu, po dawnemu knują wrogie intrygi przeciwko Związkowi Sowieckiemu, licząc na zbicie kapitału politycznego w oczach kół reakcyjnych sprzymierzonych krajów i na zapewnienie sobie tym samym ich poparcia. Tych interesownych awanturników nic nie obchodzi, że powrót Polski do zgubnej polityki piłsudskich i beków, zarówno jak zmartwychwstanie tej polityki w działalności sosnkowskich i kukielów, byłoby potwornym złem przede wszystkim dla Polski, dla narodu polskiego, zresztą i dla całej Europy.-

Niektórzy świeżo upieczeni "przyjaciele" Polski wyrażają faryzeuszowską "obawę": czy uznanie konieczności przyjacielskich sto-

sunków między Polską i Związkiem Sowieckim nie stanowi mieszania się do wewnętrznych spraw państwa polskiego?

W niektórych kołach państw demokratycznych wypowiadane są "obawy", czy polityka przyjaźni w stosunku do Związku Sowieckiego nie będzie równoznaczna ze zrzeczeniem się "niepodległości i samodzielności Polski". Trudno jest powiedzieć czego jest więcej w tych i temu podobnych rozumowaniach: wyraźnego niedomyślenia czy skrytego wyrachowania. Przecież te koła uważają za samo przez się zrozumiałą konieczność przyjazną politykę łacińsko-amerykańskich państw w stosunku do Stanów Zjednoczonych i krajów zachodnio-europejskich w stosunku do Wielkiej Brytanii. Widocznie koła te dotąd nie mogą się pozbyć przyzwyczajenia stosowania dwu miar - w stosunku do własnego kraju i do Związku Sowieckiego.-

Czas, wreszcie, zrozumieć, że Związek Sowiecki stał się największym czynnikiem polityki światowej w interesach państw demokratycznych. Jego potęga jeszcze bardziej zahartowała się w walce sam na sam z najsilniejszym przeciwnikiem. Gromiąc hordy hitlerowskie, Armia Czerwona niesie wyzwolenie narodowi polskiemu. Teraz "kwestia polska" stoi w następujący sposób:

naród polski winien znaleźć w sobie nowe, twórcze siły, zdolne pojąć nauki historii, zdolne trzymać się linii, wolnej od fatalnych błędów przeszłości, zdolne właściwie zrozumieć i uczciwie służyć prawdziwym interesom narodu polskiego, wolnej, niepodległej, demokratycznej Polsce. Tylko w tym wypadku odrodzona i odnowiona, niepodległa i silna Polska, opierająca się na przyjaźni z Związkiem Sowieckim i innymi demokratycznymi państwami, potrafi wyjść na szeroką drogę swego państwowego i narodowego rozkwitu.-

----- o O o -----

MIROWOJE CHOZIAJSTWO i MIROWOJA POLITIKA Nr 12.

Organ Instytutu
"Światowej Gospodarki i Swiatowej Polityki Akademii Nauk Z.S.S.R."
Moskwa - grudzień 1943 roku

KRYŻYS W OBOZIE FASZYSTOWSKIM
i
KONSOLIDACJA ANGLO - SOWIECKO - AMERYKAŃSKIEJ KOALICJI

J. Lemin

I

W swym historycznym referacie w dniu 6 listopada 1943 roku towarzysz Stalin scharakteryzował 1943 rok, jako rok gruntownego przełomu w przebiegu wojny.

"... pomyślna ofensywa-powiedział towarzysz Stalin - gruntownie pogorszyła gospodarczą i wojskowo-polityczną sytuację Niemiec faszystowskich, postawiwszy je przed olbrzymim kryzysem".

I dalej:

"Niemcy faszystowskie przechodzą głęboki kryzys. Stoją one przed katastrofą".-

Przywódcy faszystowscy sami już nie mogą ukrywać kryzysu, który przechodzi obóz hitlerowski. Usiłują oni tylko przedstawić ten kryzys jako zjawisko czasowe i przypadkowe, jako: "rezultat nieuniknionej podczas wojny zmiany szczęścia wojennego". Goebbels, w artykule w "Das Reich" z dnia 1 października 1943 roku, porównał kryzys obecny w Niemczech z kryzysem w Anglii w 1940 roku po Dunkierce, z kryzysem w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej po Pearl Harbour i z położeniem Związku Sowieckiego w 1941 roku, gdy Niemcy zbliżali się do Moskwy. Szulerzy faszystowscy, oszukańczo tasując karty, w bezczelny sposób przekręcają fakty. Trudności Anglii w 1940 roku lub Związku Sowieckiego w 1941 roku wykreślone były tym, że Niemcy osiągały czasowe powodzenia, wykorzystując niespodziewaną napaść, przewagę całkowicie zmobilizowanego wojenno-gospodarczego aparatu i armii. Powodzenia niemieckie

wykreślane były przez wypadkowe, czasowo działające,czynniki wojny. Obecny natomiast przebieg wojny wykreślony jest przez czynniki działające stale, a te czynniki dają rozstrzygającą przewagę anglo-rosyjsko-amerykańskiej kowalicji i stanowią o nieuniknionej katastrofie niemieckiej,-

W jakim stopniu pogorszyła się sytuacja niemiecka, w jakim stopniu klika faszystowska straciła wiarę w swe siły, można było sądzić z mowy Hitlera w dniu 8 listopada 1943 roku. Zbankrutowany Führer jakby robił bilans 1943 roku. Bilans ten sprowadza się do tego, że Niemcy stanęły przed ponurą perspektywą - prowadzenia wojny na własnym terytorium.-

Hitler powiedział:

"Niech każdy Niemiec pamięta, żeśmy od początku przypuszczali, że przyjdzie nam prowadzić walkę na niemieckiej ziemi. Nie ma wątpliwości, że również w tym wypadku będziemy się bili z kolosalnym fanatyzmem".-

Do zagadnienia tego Hitler powrócił raz jeszcze w tej samej mowie, oświadczywszy:

"Nawet, gdyby nam przyszło prowadzić walkę na niemieckim terytorium, - uczynilibyśmy to z olbrzymim uporem i nie skapitulowalibyśmy".-

Hitler nie mógł, oczywiście, powstrzymać się od najbezczelniejszego i bezceremonialnego kłamstwa:

"Od początku przypuszczaliśmy ..."

Jest rzeczą notorycznie wiadomą, że nigdy, ani w jednej ze swych mów, Hitler nie mówił o możliwości wojny na własnym, niemieckim terytorium. Na odwrót, zawsze się przechwalał tym, że wojna jest prowadzona o dwa lub trzy tysiące kilometrów od Niemiec. Według relacji naocznych świadków, w Niemczech na stacjach kolejowych wisiały takie plakaty:

"Gdy wracasz do domu,zaś twoi krewni skarżą ci się,że są zmęczeni wojną lub,że wojna im dokuczyła,pamiętaj,że gdyby nie Führer - wróg byłby obecnie na terytorium ojczyzny[1].

---

1) Komunikat Radia w Londynie z dnia 30.X.1943 r. (przyp. autora).-

Obecnie ten sam zbankrutowany, ulegający atakom "Führer" wysuwa perspektywę wojny na terytorium niemieckim; najwyraźniej nie ma pewności, czy uda mu się wstrzymać zwycięski pochód Armii Czerwonej, drży on przed możliwością powstania drugiego frontu w Europie.-

W tym oświadczeniu Hitlera faktycznie zawarte jest przyznanie się do zupełnego bankructwa wszystkich jego strategicznych i dyplomatycznych planów w rozpętanej przez niego wojnie.-
Rozumie się, że w mowie Hitlera było niemało historycznych gróźb i zaklinań. W sposób nieartykułowany mówił on tam o "Ostatniej bitwie", groził atakiem z powietrza na Anglię itd. Ta mowa była mową spłukanego hazardowego gracza, który przed tym, nim zginie chce jeszcze trzasnąć drzwiami.-

W ostry sposób pogorszyło się położenie wewnętrzno-polityczne Niemiec. Wiara w zwycięstwo zgasła. Nastroje defetystyczne coraz bardziej szerzą się wśród ludności. Na ludzi słabej wiary, na szerzących pogłoski, na słuchających zagraniczne audycje spadają egzekucje i krwawe represje.-

Na naradzie w kwaterze głównej Hitlera dnia 5 i 6 października 1943 roku Himmler wystąpił z mową, w której oświadczył, że bezlitości będzie się rozprawiał z wszystkimi zdrajcami i defetystami.

"Poszczególne objawy defetyzmu, - powiedział on - są tępione z całą bezwzględnością. Ten, kto gra na rękę wrogowi, ten winien odkupić swą zbrodnię śmiercią, jako przykład dla wszystkich pozostałych".-

Nie ma żadnej wątpliwości, że świadomość nadchodzącej katastrofy daje się wyczuć nie tylko w szerokich warstwach ludności, lecz również w kołach klas panujących. Nie przypadkowo pojawiło się hasło Hitlera:

"25 lipca[2] w Niemczech się nie powtórzy".-

Mianowanie w końcu sierpnia 1943 roku Himmlera dyktatorem "frontu wewnętrznego", jak to podkreślała niemiecko-faszystowska prasa,

---

2) Data dymisji Mussoliniego (przyp.autora) - Chodzi tu o dzień 25 lipca 1943 roku (przyp. red.)

miało na celu zorganizowanie surowej rozprawy nie tylko z "tchórzami i defetystami" z pośród ludności, lecz również z elementami opozycyjnymi w wszystkich ogniwach aparatu państwowego i w samej narodowo-socjalistycznej partii. Prasa niemiecko-faszystowska pisała, że były oddzielne wypadki zdrady w partii narodowo-socjalistycznej, lecz nie przybrały one charakteru masowego. Nie można uznać za przypadek pojawienie się w prasie światowej licznych wiadomości o tarciach i konfliktach wewnątrz klas panujących w Niemczech, o spiskach przeciwko Hitlerowi, o zwracaniu się do niego generałów itd. Niezależnie od tego, w jakim stopniu jest autentyczny na przykład list feldmarszałka Rundstedt'a do Hitlera[3], niewątpliwe jest, że zagadnienia poruszane w tym liście, są przedmiotem obszernych dyskusji w Niemczech.-

W jakim stopniu pogorszyła się sytuacja wojskowa i polityczna w Niemczech, sądzić można z tego, że dyplomacja niemiecka w ostatnich czasach znowu rozpoczęła swą "ofensywę pokoju". Hitler i Goebbels otwarcie zwracają się do Anglików i Amerykanów, strasząc ich siarką[4] "groźby bolszewickiej". Dawniej zastrzegali się oni, że gdyby nie Niemcy, to Anglia i Ameryka stały by się "łupem bolszewików". Obecnie zrzekają się oni tego zastrzeżenia i mówią po prostu, że Anglia i Ameryka staną się "łupem bolszewizmu".-

Widać, że sprawy Hitlera stoją bardzo źle, skoro znowu wyciąga on z naftaliny starą, zbankrutowaną tezę o "groźbie bolszewickiej", przy czym nawet nie może obiecać, że Niemcy posłużą jako pewna zapora przeciwko tej osławionej groźbie.-

---

3) Agencja Reutera zakomunikowała dnia 6 listopada 1943 roku, że: Rundstedt zwrócił się do Hitlera z listem, w którym oświadcza, że wojna jest przegrana i, że Hitler winien odejść, aby zrobić wolną drogę dla umożliwienia pertraktacji pokojowych. (przyp. autora)

4) Niezrozumiałe dla polskiego czytelnika określenie "groźby siarką" jest aluzją autora artykułu do znanej postaci pewnej moskiewskiej kupcowej z komedii słynnego rosyjskiego komediopisarza z drugiej połowy XIX wieku Ostrowskiego, która najbardziej w życiu bała się: "siarki i metalu". (przyp. red.)

Ordynarne i dokuczliwe igraszki dyplomatyczne faszystów niemieckich kierowane są, rozumie się, pod adresem nie tylko jednej strony.-

W listopadzie 1943 roku w prasie niemieckiej po raz pierwszy zjawiła się formuła zgody Niemiec na pokój kompromisowy. Komentując, wygłoszoną poprzedniego dnia mowę Hitlera, felietonista berliński William Joyce dnia 9 listopada 1943 roku oświadczył:

"Niemcy będą walczyły o każdy cal, o każdą stopę do tej pory, póki nie będą mogły zawrzeć honorowego pokoju".-

Hitlerowcy przestali już robić gwałt, że wywalczą sobie hegemonię nad światem, panowanie w Europie itd.; marzą oni już o pokoju kompromisowym. Towarzysz Stalin, w referacie w dniu 6 listopada 1943 roku, tak określił ich sytuację:

"Teraz, jak wiadomo, nie chodzi już dla Niemców o panowanie światowe - nie chodzi już o tłusty kąsek, lecz o to, aby pozostać przy życiu"5).-

Gruntowny przełom w przebiegu wojny i ostre pogorszenie się sytuacji wojennej Niemiec miały wyjątkowo ważne konsekwencje zagranicą:

po pierwsze - rozpadnięcie się bloku hitlerowskiego i zwiększone odosobnienie Niemiec,

po drugie - konsolidację koalicji anty-hitlerowskiej i wzrost wpływów międzynarodowych i autorytetu Z.S.S.R.-

II.

Dla czego Włochy były pierwszym satelitą, który odpadł od koalicji hitlerowskiej i następnie wszczął wojnę z Niemcami.-

Po pierwsze - odegrały tu rolę głębokie przeciwieństwa wewnątrz "osi Berlin - Rzym". Sojusz włosko - niemiecki był "sprzecznym z naturą".- sojuszem: znajdował się on w nieubłaganej sprzeczności

---

5) Stalin użył w tym miejscu znanego rosyjskiego przysłowia ludowego:
"Nie do żiru (tłuszczu), byt'by żiwu", którego odpowiednika bez księgi przysłów polskich trudno odnaleźć. (przyp. red.)

z zasadniczymi narodowymi interesami Niemiec. Książe Starhemberg[6], były zastępca kanclerza austriackiego, na łamach pisma amerykańskiego[7] opowiedział o swych rozmowach z Mussolinim w latach 1934 - 1936. Mussolini wówczas nie bardzo grzecznie obszedł się ze swym przyszłym panem - Hitlerem.-

"Socjalizm narodowy - to dzikie barbarzyństwo. Morderstwa, grabieże, wymuszenia - oto wszystko, co narodowy socjalizm może przynieść. Wstrętne i potworne widowisko, które Hitler pokazał światu 30 czerwca (1934 roku)[8], nie byłoby tolerowane w żadnym innym kraju na świecie". Chodziło tu nie o zwykłą próbę byłego duce wybielenia swego własnego régime'u i przedstawienia go w charakterze "faszyzmu lepszego gatunku.-

Mussolini w tym czasie rozumiał, że silne Niemcy hitlerowskie zdruzgocą Włochy, M-wił on:

"Każdy polityk we Włoszech winien zapobiec powstaniu wspólnej granicy między Włochami i wielkimi Niemcami, ponieważ oznaczałoby to najgorsze czasy dla Włoch".-

Mussolini sam stał się akurat tym człowiekiem, który doprowadził Włochy do tych "najgorszych czasów". Badoglio niedawno opowiedział[9], że w początku wojny w Europie Mussolini jeszcze się wahał. Czekał i manewrował. Ogłosił on Włochy, jako państwo nie-wojujące (Non-Beligeranza). W pierwszych miesiącach 1940 roku Mussolini sprzedawał jeszcze za granicę broń włoską: odstąpił on Szwecji 4 "esmince", zaopatrywał Francję w materiał lotniczy i w

---

6) Ernest Rüdiger STARHEMBERG, książe austriacki, polityk. Urodzony w 1899 roku. Ukończył uniwersytety: w Innsbrucku i Monachium. Wicekanclerz w gabinecie: Dollfusa i Schuschniga. Przywódca austriackiej "HeimweHry" i "Frontu Ojczyźnianego". W stopniu porucznika służył w R.A.F-ie i w oddziałach lotniczych "Walczącej Francji". Starhemberg przed wyjazdem z Europy, powiedział w wywiadzie dziennikarskim, że udaje się do Argentyny, gdzie został zaproszony przez swego przyjaciela Fritza Mandla, z którym będzie razem współpracował. Mandl był doradcą gospodarczym rządu argentyńskiego i pozostawał w ścisłym kontakcie z poselstwem niemieckim w Buenos Aires. (przyp. red.)

7) "Harpers Magazine" - Lipiec 1942 roku (przyp. autora).

8) W dniu 30 czerwca 1934 roku Hitler wymordował w Monachium swoich najbliższych towarzyszy, m.i. Roehma. (przyp. red.)

9) "Baltimore Sun", 25 października 1943 roku. (przyp. autora)

działała przeciw-sojuszowo. Ale gdy Francja poczęła upadać pod ciosami armii niemieckiej i wewnętrznych agentów hitlerowskich, Mussolini nie mógł już powstrzymać się od pokusy: wychodził on z tego założenia, że wojna skończy się zupełnym zwycięstwem mocarstw "Osi" w ciągu 40 dni. Chwalił się tym, że pierwszy wyczuł "nieuniknioność" zwycięstwa Niemiec. Gdy zaś nadzieje na zwycięstwo niemieckie znikněły, "oś" poczęła trzeszczeć i pękać.-

Moment drugi - to druzgocące klęski, które poniosły same Włochy w Afryce Wschodniej, Afryce Północnej i na Sycylii, co odegrało decydującą rolę, klęski państw "osi" na froncie sowiecko-niemieckim, gdzie zniesiony był, w szczególności, cały włoski korpus ekspedycyjny, składający się w 1942 roku z 11 dywizji. W obecnej wojnie z szczególną mocą występuje działanie prawa "nierównomierności". Widzimy, że próba "wojny totalnej" okazała się do wytrzymania tylko dla kilku, największych mocarstw, dysponujących wielkimi ludzkimi i przemysłowymi rezerwami. Włochy nie były i nie mogły być całkowicie samodzielnym czynnikiem w tej gigantycznej walce. Ale właśnie dla tego, decydujące znaczenie miały, właściwie nie klęski samych Włoch, a klęski Niemiec na froncie sowiecko-niemieckim. Podczas ostatniego spotkania Hitlera z Mussolinim, które się odbyło w kilka dni przed dymisją Mussoliniego - dnia 20 lipca (1943 roku), - Mussolini żądał czynnego poparcia przez Niemcy. Ale Hitler nie mógł mu tego dać. Proponował on oddanie rządów w kraju, przede wszystkim dowodzenia armią włoską, w ręce niemieckiego dowództwa, cofnięcie się na linię rzeki Po i obronę na tej linii. Niezdolność Niemiec do okazania rzeczywistej pomocy wojennej Włochom, - była główną przyczyną dymisji Mussoliniego.-

Moment trzeci - to nienawiść narodu włoskiego do swego wroga historycznego - Niemców, wzrastające oburzenie z powodu régime'u faszystowskiego, który oddał kraj w niewolę Hitlerowi. Wiadomo jest, że robotnicy w fabrykach wojennych strejkowali, że żołnierze włoscy masowo oddawali się do niewoli, w szczególności, gdy doszło do działań wojennych na terytorium samych Włoch, tj. w Sycylii, régime faszystowski w toku wojny zdyskredytował się ostatecznie w oczach

mas.-

Moment czwarty - to tarcia i konflikty wśród klas panujących we Włoszech. Dla wszystkich było jasne, że Włochy nie mogą dłużej prowadzić wojny i, że z Mussolinim nikt nie będzie mówił o pokoju. Autorytet duce i régime'u faszystowskiego był definitywnie skompromitowany. Usiłowania Mussoliniego na przestrzeni pierwszych miesięcy 1943 roku, polegających na: przykróceniu cugli w rządzeniu państwem, usunięciu niepewnych ministrów, "czystce" wśród samej partii faszystowskiej, przetrząśnięciu korporacji itd. nie dały oczekiwanych rezultatów. Powstały dwa spiski przeciwko Mussoliniemu[10]. Na czele jednego spisku stali tak zwani "umiarkowani" członkowie Wielkiej Rady Faszystowskiej - Grandi i Federzoni,którzy mieli nadzieję, że cała sprawa ograniczy się do ustąpienia samego Mussoliniego i nie obejmie régime'u faszystowskiego. Na czele drugiego spisku stał Badoglio. Król zachęcał jednych i drugich, ale w samej rzeczy był ściśle związany z Badoglio. Gdy się wyjaśniło, że Niemcy nie mogą dać rzeczywistej pomocy wojskowej Włochom, grupa Grandi - Federzoni zwołała Wielką Radę Faszystowską, która się nie zbierała od początku wojny, i większością 19 głosów przeciwko 7 przeprowadziła uchwałę o dymisji Mussoliniego i o oddaniu władzy królowi i Wielkiej Radzie Faszystowskiej[11]. Ale w tym czasie dojrzał już drugi spisek na czele z Badaglio, popierany przez sfery przemysłowe. Mussolini był wezwany do króla, i tu mu zakomunikowano jego dymisję, po czem był on aresztowany i wywieziony.-

Dymisja Mussoliniego wyzwoliła demokratyczną aktywność mas.Lud samoistnie przystąpił do likwidowania régime'u faszystowskiego.

---

10) Patrz: str. 55 pisma pt.: "Mirowoje Chodziajstwo i Mirowaja Politika" Nr 12 z 1943 roku.(przyp. aut.)

11) Charakterystyczne jest, że na posiedzeniu były sekretarz partii faszystowskiej Farinacci postawił alternatywny wniosek o oddaniu dowództwa armii włoskiej w ręce Niemców. (Był jeszcze trzeci wniosek - Scorzy.) Przy okazji trzeba zaznaczyć, że Farinacci do wprowadzenia faszyzmu nie miał grosza przy duszy, natomiast pod koniec régime'u faszystowskiego posiadał majątek oceniany - 5 milj. lirów, wspaniałą willę, trzy domy - w Rzymie, w Mediolanie i w Neapolu, - wydawnictwa o kapitale 25 - 30 milj. lirów itd. (Neue Züricher Zeitung"z dnia 6 września 1943 roku.- (przyp. aut.)

O dalszym trwaniu wojny, oczywiście, nie mogło być mowy. Churchill, w swej mowie z dnia 21 września 1943 roku, opowiedział, że już 15 sierpnia (1943 roku) przedstawiciel Badoglio przybył do Madrytu i nawiązał kontakt z ambasadorem angielskim Hoare'em. Oświadczył on gotowość Włoch do przyłączenia się do Sprzymierzonych, gdy wylądują oni na terytorium Włoch. Dnia 19 - 23 sierpnia w Lizbonie odbyło się tajne spotkanie włoskich i sprzymierzonych przedstawicieli. Dnia 8 września były ogłoszone warunki rozejmu, przyjęte jeszcze 3 września. W odpowiedzi na zarządzenie wojskowe Hitlera, które wyraziły się w rozbrojeniu wojsk włoskich, okupowaniu terytorium włoskiego, morderstwa i gwałtu w stosunku do ludności, rząd Badoglio dnia 13 października wypowiedział wojnę Niemcom.-

Wypadki we Włoszech miały daleko idące wojskowe i polityczne konsekwencje.-

Przede wszystkim pogorszyła się znacznie sytuacja wojskowa Niemiec. W ostatnich czasach Niemcy próbują objaśnić swe klęski na froncie sowiecko-niemieckim "zdradą"Włoch. Wszystko tu jest pokręcone do góry nogami. Dymisja Mussoliniego nastąpiła w tym czasie,gdy Armia Czerwona zadawała druzgocące ciosy armii niemieckiej w historycznej bitwie pod Kurskiem. Armia niemiecka poniosła klęski nie wskutek "zdrady" Włoch, - lecz naodwrót, - wyjście Włoch z wojny było przede wszystkim uwarunkowane klęskami armii niemieckiej na froncie sowiecko - niemieckim. Ale, oczywiście, wyjście Włoch z wojny, z kolei, doprowadziło do świeżego pogorszenia sytuacji wojennej Niemiec. Hitler musiał posłać pewną ilość dywizji (według angielskich i amerykańskich źródeł - 18) dla okupowania Włoch i stworzenia frontu przeciwko wojskom sprzymierzonym na półwyspie apenińskim. Oprócz tego odpadnięcie Włoch doprowadziło do powstania "dziury bałkańskiej", którą Hitler musiał częściowo zatykać dywizjami niemieckimi.-

Powstaje pytanie: dlaczego Hitler odmówił pomocy wojskowej Mussoliniemu przed jego dymisją, zaś później jednak posłał swe wojsko do Włoch?

Sprawa polega na tym, że rozkładanie się régime'u faszystowskie-

go we Włoszech dosięgło szczytu. Podeprzeć można go było tylko w tym wypadku, gdyby wojska niemieckie zajęły całe Włochy i stworzyły silny front przeciwko Sprzymierzonym. Na to zaś Hitler nie miał odpowiednich rezerw, ani przed, ani po dymisji Mussoliniego. Ponadto Hitler, niewątpliwie, bardzo mocno się przeliczył, nie doceniwszy sytuacji politycznej we Włoszech, w szczególności, wagi, wpływu i aktywności ugrupowań, będących w opozycji przeciwko Mussoliniemu, i nie przewidziawszy strategii dyplomatycznej swych przeciwników. To przeliczenie się polityczne bardzo wiele go kosztowało, ale mogło kosztować jeszcze drożej. Sprzymierzeni z kolei przeliczyli się w sensie wojskowym we Włoszech: działania ich były zbyt powolne; pozwolili oni Hitlerowi po dymisji Mussoliniego powziąć szereg zarządzeń wojskowych i nie wykorzystali wszystkich powstałych możliwości. Ale to nie usuwa zagadnienia, dotyczącego znacznego pogorszenia się sytuacji wojennej Niemiec, jako rezultatu wyjścia Włoch z wojny.-

Drugą konsekwencją wyjścia Włoch z wojny (i następnie wejścia ich do wojny z Niemcami) - to jest ostre pogorszenie się sytuacji politycznej Niemiec wewnątrz kraju i zagranicą. Upadek régime'u faszystowskiego Mussoliniego, entuzjastycznie przyjęty przez naród włoski, wywołał głębokie wrażenie na ludność Niemiec. Rozpadnięcie się europejskiej "osi" zadało cios nie do uratowania prestige'owi politycznemu Niemiec zagranicą.-

Co się tyczy marjonetkowego "faszystowsko-republikańskiego" rządu Mussoliniego, to nie można go brać na serio. Niemcy nie liczą się z nim zupełnie. Program Mussoliniego, tego jeńca Hitlera, proklamowany przez niego samego, zawiera się w tym, aby zabezpieczyć współpracę ludności z władzami niemieckimi (!), zorganizować pobór siły roboczej, pędzonej do Niemiec, i rozprawić się ze "zdrajcami" w samej partii faszystowskiej. Wojska niemieckie zachowują się we Włoszech, jak w jakim kraju okupowanym: grabież i wandalizm, rozstrzeliwanie zakładników, bezlitosna walka z rozrastającym ruchem partyzanckim. Hitler sam (w swej mowie z dnia 10 września 1943 roku) oświadczył, że te "bardzo surowe" środki przeciwko lud-

ności włoskiej, winny przestrzec innych wasalów Niemiec:

"Niech los Włoch będzie nauką".[12)]

Hitler chce zastraszyć swych wasali okropieństwem popełnionych zbrodni. Ale to doprowadza do odwrotnego rezultatu. Wojna Hitlera z narodem włoskim obnaża ostatecznie prawdziwy charakter stosunków wzajemnych wewnątrz bloku hitlerowskiego.-

"Przykład Włoch wskazuje wasalom Hitlera, że dalej odkładają nieuniknione zerwanie z Niemcami i pozwalają im gospodarować w swych państwach, tym większe oczekuje ich spustoszenia, tym większe cierpienia przypadną w udziale ich narodom".[13)]

III.

Wyjście Włoch z wojny przyspieszyło wybitnie wszystkie procesy rozpadania się i rozkładania się koalicji hitlerowskiej. W prasie krajów wasalnych zaczęły się pojawiać trzeźwe oceny sytuacji wojennej. Gazeta fińska "Arbetarbladet" pisała dnia 11 września 1943 r.:

"Obecnie łatwiej jest, niż w początku 1943 roku, przepowiedzieć, kto wygra wojnę. Armie niemieckie cofają się na Ukrainie. Są one ewakuowane z Afryki Północnej i Sycylii. Armia "osi" w Europie Południowej rozpadła się. Włochy skapitulowały. Armia niemiecka nie ma innego wyjścia, niż cofać się do tej pory, póki front i tył rzeczywiście nie zejdą się".-

Gazeta rumuńska "Porunca Vremii" pisała (17 września 1943 roku):

"Romantyczne stadium kampanii w Rosji minęło. Odtąd Rumuni wzdrygają się, patrząc na mapę".-

Satelici Niemiec chóralnie poczęło dowodzić, że nie dążyli do jakichkolwiek zaborczych celów w tej wojnie, że wojna była im "narzucona" przez Z.S.S.R., jak by z mocy ich położenia geograficzne-

---

12)"Hamburger Fremdenblatt" pisał jeszcze bardziej otwarcie o "przykładzie ostrzegawczym" dla wszystkich sprzymierzeńców Niemiec, zamierzających "skopiować zdradę Badoglio". Oświadczył on, że nie uda im "wyślizgnąć się poprostu z wojny przez tylne drzwi". (Bazylejska "National Zeitung" z dnia 17 września 1943 roku.) /Przyp. autora/ -

13)J.Stalin.Referat wygłoszony na uroczystym posiedzeniu Moskiewskiego Sowietu w dniu 6 listopada 1943 roku.- (przyp.autora)

gę tj. nacisku wojennego ze strony Niemiec. Jeden z głównych podżegaczy do wojny przeciwko Z.S.S.R. fiński minister spraw zagranicznych socjaldemokrata Tanner, w swej mowie z dnia 25 września 1943 roku oświadczył:

"Na obszernych teatrach wojny powiał nowy wiatr. Związek Sowiecki okazał się silniejszy, niż przypuszczał cały świat. Nie udało się pokonać jego potęgi militarnej".

Prasa fińska ciągle śpiewa na różne sposoby tę samą piosenkę, że Finlandia prowadzi: "swą odrębną, maleńką, samodzielną wojnę, nie mającą nic wspólnego z wojną wielkich mocarstw".-

Premier węgierski Kallay, w swej mowie z dnia 22 listopada 1943 roku oświadczył, że "Węgry w tej wojnie nie dążą do żadnych zdobyczy terytorialnych. On również w mowie z dnia 29 maja (1943 r.) zapewniał, że Węgry weszły do wojny nie ze swej woli, lecz pod naciskiem Niemiec:

"Gdy wezwanie sojusznika doszło do Węgier, trzeba było pójść za tym wezwaniem".-

Radio budapeszteńskie z dnia 27 sierpnia 1943 roku w swym zwróceniu się do krajów neutralnych dowodziło, że Węgry prowadzą wojnę jakby pod przymusem:

"Węgry też by się znajdowały w szeregach neutralnych, gdyby z mocy swego skomplikowanego położenia geograficznego nie były wciągnięte w wojnę".-

Obaj Antonescu - "Conducatore" Rumunii i jego zastępca - w sierpniu 1943 roku wystąpili z mowami, w których starali się odseparować od zbrodni niemieckich na Ukrainie i dawali do zrozumienia, że gotowi są zrzec się "Transdniestrii", jeżeli podarują im Besarabię i Bukowinę Północną. Michał Antonescu, wystąpiwszy dnia 27 września 1943 roku z mową z okazji paktu trzech, zaklinał się, że Rumunia nie prowadzi wojny napastniczej:

"Nie zamierzamy równać się z siłami Wielkiej Rosji, gdyż Rumunom właściwe jest poczucie miary".-

W wszystkich państwach wasalnych można obserwować wzrost ruchu masowego, skierowanego przeciwko wojnie, przeciwko sojuszowi z

Niemcami, przeciwko klikom faszystowskim, które zaprzedały ojczyznę Hitlerowi. Zaktywizowała się działalność ugrupowań opozycyjnych i partii wśród klas rządzących. Na scenę polityczną wysuwają się ludzie bardziej nadający się do nawiązania łączności ze sprzymierzeńcami. Na przykład socjal-demokraci węgierscy zwrócili się w maju 1943 roku z wezwaniem do wszystkich inteligentów, bez różnicy partii, do wzięcia udziału w stworzonym przez nich komitecie, który zajmie się omówieniem zagadnień powojennych. Zabrzmiało to, jak wezwanie do tego, aby w sposób zorganizowany potraktować "okoliczności nadzwyczajne", związane z przyszłą klęską Niemiec. Nie przypadkowo prasa hitlerowska oburzyła się na ten komitet, oskarżając go o to, że jest on ... zarodkiem frontu ludowego.-[14)]

Towarzysz Stalin wskazywał w swym referacie z dnia 6 listopada 1943 roku:

> "Wspólnicy Niemiec hitlerowskich do grabieży, jeszcze nie tak dawno pokorni swemu panu, teraz, gdy nadszedł czas odpowiadania za rozbój, oglądają krzaki, wybierają dogodną chwilę, aby niespostrzeżenie wyślizgnąć się z rozbójniczej szajki".-

Intensywność poszukiwań sposobu wyjścia z wojny i stopień naiwności odpowiednich manewrów dyplomatycznych są nierównomierne. Wykreślane to jest różnymi czynnikami, w tej liczbie i sytuacją geograficzną, ułatwiającą, lub odwrotnie, utrudniającą Niemcom wywarcie nacisku wojennego na tego lub innego sprzymierzeńca.-

Prasa węgierska już dawno zwracała się do mocarstw zachodnich, przekonywując je co do tego, że są one zainteresowane w istnieniu "silnych Węgier" i proponując swe usługi, czy to w charakterze członka jakiejś federacji, czy to w charakterze ogniwa "kordonu sanitarnego" przeciwko Z.S.S.R.

Hitler wywiera teraz silny nacisk na swych wasalów. Blok hitlerowski trzyma się obecnie głównie terrorem. W szczególności manewry rządu węgierskiego wywołują wielką trwogę w Berlinie. Prasa zagraniczna pisała o możliwości okupowania Węgier przez wojska nie-

---

14)"Donau Zeitung" z dnia 8 maja 1943 roku. (przyp. autora)

mieckie. Charakterystyczna w tej mierze jest mowa węgierskiego Kallay'a z dnia 12 listopada 1943 roku. Oświadczył on, że Węgry prowadzą samodzielną politykę, że"nie są one zabawką w cudzych rękach" Dalej wskazał on, że front zbliża się do Węgier:

> "Prędzej, czy później będziemy w ognisku walki wielkich mocarstw. Niemcy, Rosja i państwa anglo-saskie grupują dookoła nas swe siły".-

W tych warunkach,oświadczył Kallay, byłoby lekkomyślnością nie oszczędzać się:

> "Będziemy bronili naszych granic i od tego nie odstąpimy ani na krok".-

Rumunia zawsze była uważana za "wzorowego wasala" Hitlera; stawiano ją jako przykład wszystkim pozostałym. Jednak dyplomacja rumuńska wyraźnie boi się, aby nie uprzedziła ją dyplomacja węgierska, poczęła wykazywać w ostatnich czasach gorączkową działalność w szukaniu kontaktu ze sprzymierzonymi.-

Dla wszystkich tych"pokojowych poszukiwań" satelitów Niemiec, charakterystyczne jest, że usiłują oni znaleźć jakieś szczególne antysowieckie dróżki, prowadzące do obozu Sprzymierzonych,związać się z reakcyjnymi, proniemieckimi i anty-sowieckimi kołami,uzyskać amnestię dla siebie, zachować swe małe faszystowskie régime'y i swe małe ogniska agresji nawet po zawaleniu "wielkiego ogniska" faszyzmu i agresji w Niemczech.-

Blok hitlerowski stanowi wstrętne i podłe widowisko. Satelici Niemiec, drobni i chciwi drapieżcy, usiłują się przemalować i wyrwać z tonącego okrętu hitlerowskiego i jednocześnie uratować swój bagaż anty-sowiecki. Wewnętrzno-polityczne oparcie Niemiec w państwach wasalnych staje się coraz bardziej chwiejne i zgniłe.Dyplomacja niemiecka ustępuje miejsca urzędowi Himmlera, który rozprawia się lub grozi rozprawieniem się przy pomocy najemnych zabójców. Niemcy już prowadzą wojnę przeciwko jednemu ze swych wczorajszych sprzymierzeńców - Włochom. Grożą one wojną prewencyjną lub okupacją innym niepewnym swym sprzymierzeńcom.-

Rozpadanie się bliku hitlerowskiego odbija się na sile hitle-

rowskiej maszyny wojennej. Niemcom coraz trudniej jest wyciskać nowe uzupełnienia z państw wasalnych. Te ostatnie są już wyczerpane i wykrwawione wojną z Z.S.S.R. - Rumunia straciła, według jej własnych danych, 500 tysięcy ludzi, Włochy - 200 tysięcy, Węgry - - 200 tysięcy, Finlandia 200 tysięcy. Ciężar gatunkowy armii wasalnych na froncie sowiecko-niemieckim znacznie się zmniejszył.-

Nie przez przypadek prasa skarży się, że "ciężar walki na tym gigantycznym froncie leży wyłącznie na armii niemieckiej".[15]-

Niemcy hitlerowskie stają się coraz bardziej izolowane na terenie międzynarodowym. Pogarszają się ich pozycje ekonomiczne i polityczne, w szczególności w Szwecji, w Hiszpanii, w Portugalii i w Turcji.

O izolacji Niemiec hitlerowskich na terenie międzynarodowym świadczą następujące cyfry: 35 państw znajduje się w stanie wojny z Niemcami, 9 państw zerwało z Niemcami stosunki dyplomatyczne. Wszystkie te kraje stanowią ponad 80% ludności kuli ziemskiej. Krajów neutralnych pozostało tylko 8.-

Ciekawe jest przyjrzeć się dynamice izolacji Niemiec. Do chwili fatalnego pochodu na Z.S.S.R., Hitler był w stanie wojny z 14 państwami. Od czasu napadu na Z.S.S.R., jeszcze 21 państw znalazło się w stanie wojny z Niemcami i 9 zerwało z nimi stosunki dyplomatyczne. Od 1941 roku Niemcy nie zyskały ani jednego nowego sprzymierzeńca, za to utraciły Włochy. Najważniejsze jest to, że rezerwy zewnętrzno-polityczne Niemiec są już całkowicie wyczerpane. Niemcy nie mogą się spodziewać, że uda im się dostać jakiegoś nowego sprzymierzeńca, za to mają wszelkie podstawy do obaw, że niektórzy z ich dzisiejszych sprzymierzeńców porzucą je, zaś niektóre neutralne kraje wystąpią przeciwko nim. Blok hitlerowski rozpada się. W tym samym czasie wzmacnia się potężna koalicja antyhitlerowska.-

---

15)"Pommersche Zeitung" z dnia 19 września 1943 roku.(przyp.autora)

IV.

Historyczne zwycięstwa Armii Czerwonej, które doprowadziły Niemcy do skraju katastrofy, mądra i dalekozwroczna polityka zagraniczna rządu sowieckiego stały się decydującymi czynnikami wzmocnienia frontu Narodów Zjednoczonych.-

Rok 1943 był rokiem konsolidacji anglo-sowiecko-amerykańskiej koalicji: "... wypadki ubiegłego roku wskazują, że koalicja antyhitlerowska stanowi trwałe zjednoczenie narodów i oparta jest na mocnym fundamencie"[16). Współpraca wojenna koalicji antyhitlerowskiej uległa wzmocnieniu. Dnia 7 maja 1943 roku wojska angielsko-amerykańskie wzięły Bizertę i Tunis, oczyszczając w ten sposób całą Afrykę z wojsk mocarstw "osi". Dnia 10 lipca 1943 roku Sprzymierzeni wylądowali na Sycylii i do dnia 17 sierpnia zajęli całą wyspę. Dnia 3 września 1943 roku wojska amerykańsko-angielskie wylądowały we Włoszech Południowych.

Uległy zwiększeniu ataki z powietrza lotnictwa Sprzymierzonego na niemieckie ośrodki wojenno-przemysłowe.-

Według oficjalnych danych angielskich, w przeciągu 100 dni - od dnia 9 lipca do dnia 15 października 1943 roku angielska flota powietrzna zrzuciła na Niemcy 48 tysięcy ton bomb, tj. średnio w ciągu doby 480 ton bomb. Niemiecka flota powietrzna zrzuciła w ciągu tego samego czasu, tj. wszystkiego w przeciągu 100 dni, 480 ton bomb, - tj. sto razy mniej.-

Do tego należy dodać ciosy amerykańskiego lotnictwa, stanowiące mniej więcej 35 - 40% w porównaniu z bombardowaniami angielskimi (w 1943roku Anglicy zrzucili 134 tysięcy ton bomb, Amerykanie - 55 tysięcy ton bomb).-

Sprzymierzeni osiągnęli wielkie powodzenie w wojnie na morzu. Churchill w swej mowie z dnia 9 listopada 1943 roku oświadczył:

"Skręciliśmy wrogowi kark w wojnie podwodnej, która w pewnym momencie, zdawało się, stanowiła dla nas największe niebezpieczeństwo".-

---

16)J. Stalin. Referat na uroczystym posiedzeniu Moskiewskiego Sowietu z dnia 6 listopada 1943 roku.- (przyp. autora)

W przeciągu sześciu miesięcy, kończąc na październiku 1943 roku, siły angielsko-amerykańskie zatopiły 150 łodzi podwodnych - - liczba ta jest większa, niż ilość zatopionych przez niemieckich podwodnych piratów sojuszniczych statków handlowych. Przejście floty włoskiej na stronę Sprzymierzonych i otwarcie bezpośredniej drogi śródziemnomorskiej, oznaczającej wielką oszczędność tonażu w porównaniu z drogą naokoło Afryki, również zmieniły położenie na korzyść Sprzymierzonych.-

Wzrosła pomoc Anglii i Ameryki dla Związku Sowieckiego w materiałach i w uzbrojeniu. Zgodnie ze sprawozdaniem Roosvelta z dnia 25 sierpnia 1943 roku, w sprawie lease and lend bill'u od początku jego działania, tj. od dnia 11 marca 1941 roku do dnia 31 lipca 1943 1943 roku, Ameryka wydała prawie 14 miliardów dolarów; z nich 4.485 milionów kosztują materiały i uzbrojenie oddane Anglii, i 2.444 miliony - Związkowi Sowieckiemu. Do dnia 1 października 1943 roku dostawy amerykańskie dla Związku Sowieckiego stanowiły 3.287 milionów dolarów. Dostawy angielskie do dnia 1 maja 1943 roku stanowiły 220 milionów funtów szterlingów.-

Na przestrzeni 1943 roku byliśmy świadkami wzmocnienia również współpracy politycznej między Narodami Zjednoczonymi. Można o tym wnosić choćby z następujących faktów: z powodzeniem przeprowadzona konferencja w Hot Springs, która się zakończyła dnia 3 czerwca 1943 roku, i rozpracowanie przy udziale Z.S.S.R. statutu o pomocy administracyjnej i odbudowaniu Narodów Zjednoczonych i podpisanie porozumienia o stworzeniu tej organizacji przez 44 państwa w początku listopada 1943 roku; ustanowienie komisji wojskowo-politycznej w składzie: Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Wielkiej Brytanii i Z.S.S.R. z udziałem Francuskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z siedzibą w Algierze;[17] wreszcie konferencja moskiewska ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw - Z.S.S.R., Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, i konferencja trzech sprzymierzonych mocarstw - Stalina - Roosvelt'a i Churchill'a

---

17) Komunikat Sowieckiego Biura Informacji z dnia 26 września 1943 roku.- (przyp. autora)

w Teheranie.-

W nowym etapie wojny przed Zjednoczonymi Narodami stanęły nowe zagadnienia, zaś niektóre stare zagadnienia przybrały nowe znaczenie. Nowa sytuacja wojenna wprowadziła na porządek dzienny zagadnienie przyspieszenia terminów ostatecznego zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi.-

Niemcy wzięły kurs na przedłużenie wojny, na odroczenie swej nieuniknionej zguby. Mają one nadzieję, że w ciągu przedłużającej się wojny uda im się rozkruszyć lub rozszczepić wspólny front sprzymierzonych. Gazeta "Pommersche Zeitung" z dnia 17 października 1943 roku pisała:

"Naszym określonym celem jest wygrać na czasie i w ten sposób postawić krzyżyk nad planami przeciwnika ...
Winniśmy skorzystać z czasu".-

Pewien niemiecki profesor Rudolf Ketter, wygłaszając referat w filii akademii niemieckiej w Wuerzburgu w końcu 1943 roku mówił:

"Moc Niemiec w walce z niniejszą koalicją opiera się na tym,że wrogiej koalicji nie uda się przemienić blokadę polityczną w blokadę strategiczną"[18].-

Na tym, istotnie, polega istota rzeczy: przemienić dyplomatyczną i polityczną izolację Niemiec w izolację i blokadę wojenną i strategiczną, tj. zorganizować ogólny szturm Niemiec hitlerowskich, nie dać im skorzystać z czynnika czasu.-

Kurt Rey, jeden z redaktorów zamkniętego w sierpniu 1943 roku najstarszego pisma niemieckiego "Frankfurter Zeitung", który uciekł do Turcji, tak scharakteryzował strategię hitlerowską:

"Socjalizm narodowy przegrał wojnę, i teraz Hitler i jego wspólnicy wszystkimi siłami starają się przeciągnąć wojnę, aby zachować swe panowanie" .

Dla powodzeń strategii koalicyjnej i zorganizowania ogólnego szturmu przeciw Niemcom hitlerowskim dane są wszystkie przesłanki.

W 1943 roku dała się odczuć wyraźna dysproporcja między zmobilizo-

---

18) Komunikat radia berlińskiego z dnia 29 października 1943 roku. (przyp. autora)

wanymi całkowicie środkami krajów Sprzymierzonych i tempem w prowadzeniu ich w akcję. Nikt, nawet z pośród przeciwników drugiego frontu, nie powołuje się teraz na tak zwane ryzyko lub na brak tonażu. Dla każdego jest jasne, że zasadnicze siły armii niemieckiej przykute są do frontu wschodniego i, że szturm przeciw Niemcom hitlerowskim - przez siły połączone - szybko doprowadzi do decydujących rezultatów. Co się tyczy tonażu, to zagadnienie to jest radykalnie rozwiązane. Gazeta szwajcarska: "National Zeitung" (z dnia 14 - 15 sierpnia 1943 roku) wskazywała na przykład, że Sprzymierzeni stoją obecnie przed "groźbą" nadetatowego tonażu. Według komunikatu radia londyńskiego z dnia 7 października 1943 roku, polepszenie sytuacji z tonażem pozwoli na przyspieszenie wypełnienia planu amerykańskiego przerzucenia do Europy 4 milionów wojska, w tej liczbie do Bożego Narodzenia 1943 roku - 2 do 5 milionów .-

Co się tyczy tezy o konieczności "oszczędzenia sił i ponoszenia jaknajmniej ofiar", to każdy pojmuje, że właśnie przeciąganie wojny doprowadza do zbędnych ofiar i cierpień narodów, że szybkie zakończenie wojny będzie oznaczało olbrzymią oszczędność sił i krwi dla wszystkich państw koalicji antyhitlerowskiej. Tak stoi sprawa, jeśli chodzi o niektóre najważniejsze zagadnienia strategii koalicyjnej.-

Nowa sytuacja wysunęła nowe zagadnienia. Wypadki we Włoszech, na przykład, zmusiły praktycznie do wypracowania warunków kapitulacji dla byłych sprzymierzeńców Niemiec, praktycznie do organizowania zarządu wyzwolonych terytoriów, zaś to ostatnie łącznie z politycznym samorządem ludności, z pracą organizacji i partii antyfaszystowskich na uwolnionych terenach. Doświadczenie AMGOT-u - Zarządu Wojennego Terytoriami Wyzwolonymi - zastosowane przez Sprzymierzone dowództwo w Sycylii, poddane było sprawiedliwej krytyce w wszystkich krajach Sojuszniczych.-

Zbliżające się zwycięstwo nad Niemcami postawiło na porządku dziennym również niektóre zagadnienia powojenne. Obszernie dyskutowane jest np. zagadnienie o europejskim i światowym bezpieczeństwie, o rozstawieniu sił w świecie powojennym i szczególnie w po-

wojennej Europie po klęsce Niemiec. Coraz częściej wypowiadany jest pogląd, że powrót do osławionej polityki "równowagi sił" oznaczał by tylko przygotowanie gruntu do trzeciej wojny światowej. Polityka europejskiej "równowagi sił" (popieranie Niemiec przeciwko Francji), przeprowadzana przez Anglię w ciągu pierwszego 1 1/2 dziesiątka lat po Wersalu, doprowadziła do odrodzenia imperializmu niemieckiego. Polityka "nowej równowagi sił" w skali światowej, przeprowadzana przez mocarstwa zachodnie po ustanowieniu dyktatury faszystowskiej w Niemczech, (popieranie Niemiec przeciwko Związkowi Sowieckiemu), wyrodziła się w zgubną i samobójczą politykę monachijską, która utorowała drogę drugiej wojnie światowej. Walter Lippmann w swej bardzo interesującej książce o zagranicznej polityce U.S.A. zdecydowanie odrzuca powrót, w jakiejkolwiek by to było formie, do polityki "równowagi sił". Pisze on:

"W 1937 - 1938 roku, gdy wyjawiła się groźba potęgi niemieckiej, oni (Anglicy) zdecydowali zapewnić bezpieczeństwo, zerwawszy łączność z Rosją w Monachium w próżnej nadziei, że Niemcy i Rosja zderzą się i wyniszczą się wzajemnie. Ta próba odrodzenia polityki XIX wieku w całkowicie odmiennych warunkach XX wieku poniosła taką klęskę, że doprowadziło to do prawie katastrofalnej izolacji Anglii".[19)]

W Anglii również cały szereg polityków uprzedza przed niebezpieczeństwem powrotu do zasady "Balance of Power", jako całkowicie nie do przyjęcia w nowych warunkach[20)]. Polityka "równowagi sił" w nowym powojennym wydaniu nieuniknienie oznaczała by poparcie agresorów, którzy ponieśli klęskę, i prowadziła by do tego, aby posiać niezgodę między państwami antyhitlerowskiej koalicji, stworzyć sztuczne barjery, oddzielające od siebie tych, kto poniósł na sobie główny ciężar walki z tyranią hitlerowską. Tego rodzaju polityka jest szczególnie szkodliwa i niebezpieczna, ponieważ posiada ona tendencję do budowania na rozmyślnym rozdmuchiwaniu różnic i sprzeczności, wypły-

---

19) W.Lippmann - U.S.Foreign Policy, Londyn 1943 r. str.71.(przyp.aut.)

20) Patrz np. artykuł lorda Samuela w "Contemporary Rewiew", sierpień 1942 roku. (przyp. autora)

wających z różnic ideologii i [illegible] jonych państw. Nie jest rzeczą przypadku, że reakcyjne pro-hitlerowskie, anty-sowieckie ugrupowania kryją się za zasadę "równowagi sił" dla wysunięcia wszelkiego rodzaju projektów i propozycji, skierowanych ku zakłóceniu zgody między Sprzymierzonymi podczas wojny, ku poderwaniu podstaw przyszłego pokoju.[4]-

Strasząc potęgą Związku Sowieckiego, niektóre elementy reakcyjne wysuwają zagadnienie granic Z.S.S.R., jako podlegające jakoby dyskusji na konferencji moskiewskiej. Prasa Sowiecka ("Prawda" z dnia 13 października 1943 roku), rozumie się, zdecydowanie odparła podobnego rodzaju pretensje, oświadczywszy, że granice Związku Sowieckiego również mało podlegają omawianiu, jak, na przykład, granice Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Londyński "Times" i "New York Herald Tribune" wystąpiły z artykułami, w których popierały punkt widzenia "Prawdy".-

"Times" z dnia 18 października 1943 roku pisał:

"Chyba jest nieprawdopodobne, aby omawiana była kwestia granic. Rosja nie pretenduje do rozszerzenia swych granic, istniejących w chwili, gdy Hitler ruszył swe hordy przeciwko niej w czerwcu 1941 roku. Po tym wszystkim, co zaszło, i po tym, co Rosja przeżyła i czego dokonała w ciągu ubiegłych dwu lat, wszelka propozycja obcięcia tych granic, bezwarunkowo, była by przyjęta jako nie odpowiednia i niewłaściwa",-

Stempel polityki "równowagi sił", bez wątpienia, odbił się również na licznych projektach tak zwanych federacji i konfederacji małych państw w Europie. Ktoś usilnie poszukuje jakiegokolwiek "zastępstwa" dla rozbitych w rezultacie wojny imperialistycznych Niemiec. Nie jest rzeczą przypadku, że "mali agresorzy" - wspólnicy Hitlera w rozboju europejskim - figurują w charakterze równoprawnych uczestników tych federacji.-

Ktoś z pośród "małych" państw marzy o powrocie pod pokrywką federacji do starej, zbankrutowanej polityki wielkomocarstwowej, intrygowania, grania na sprzecznościach między wielkimi mocarstwami, w rodzaju osławionej polityki polskiej "podwójnej reasekuracji".Ta

ostatnia, jak wiadomo, formułowana była w następujący sposób: "Polsce potrzebny jest sojusz z Niemcami przeciwko Rosji i sojusz z Francją i z Anglią przeciwko Niemcom".-

Niektóre projekty federacji jak dwie krople wody podobne są do po-wersalskich planów "Kordonu - sanitarnego" przeciwko Z.S.S.R.- Zagadnienie polityki zagranicznej małych państw w Europie Wschodniej i Południowo - Wschodniej jest wyjątkowo poważne. Walter Lippmann, w wspomnianej wyżej książce, wysuwa ideę "szwajcaryzacji" małych państw europejskich, ich przejścia do polityki absolutnie neutralnej. Widzi on w tym jedyny sposób zapobieżenia powstania nowych ognisk wojny na kontynencie europejskim. Doświadczenie wojny jednak nie potwierdza żywotności tej idei. Naodwrót, podczas drugiej wojny światowej tylko 8 państw pozostało neutralnymi, wtedy gdy podczas pierwszej wojny światowej było ich 17. Neutralność niektórych państw Europy była uratowana tylko dzięki temu, że Związek Sowiecki odciągnął ku sobie wszystkie siły napastników i Niemcy "nie zdążyły" rozprawić się z tymi neutralnymi tak samo, jak się rozprawiły, na przykład, z Norwegią, Danią lub Holandią.-

W każdym razie, zagadnienie federacji zbyt jest skomplikowane, aby można je było rozwiązywać "na jednej nodze", w nie odstałej atmosferze politycznej, bez wyrażenia swej woli przez masy ludowe, w ciszy gabinetów rządów emigracyjnych.-

Związek Sowiecki ze swej strony wszystkimi sposobami dąży do ustanowienia trwałych i przyjacielskich stosunków wzajemnych z sąsiednimi państwami. O tym najlepiej mówi doświadczenie ze stosunkami wzajemnymi między Z.S.S.R. i Czechosłowacją. Związek Sowiecki był jedynym wielkim mocarstwem, które pozostało wierne swej umowie o pomocy wzajemnej z Czechosłowacją, podczas tragicznych dni zdrady monachijskiej. Związek Sowiecki okazuje wszelką pomoc i poparcie sprawie odrodzenia państwa czechosłowackiego, odrodzenia jego sił zbrojnych, walczących ramię przy ramieniu z Armią Czerwoną przeciwko hordom hitlerowskim. Umowa o przyjaźni, pomocy wzajemnej i powojennej współpracy między Z.S.S.R. i Czechosłowacją, podpisana w Moskwie 12 grudnia 1943 roku, stanowi trwały fundament dla dalszego

rozwoju przyjaźni i współpracy między dwoma państwami, ważne ogniwo w kolektywnym systemie bezpieczeństwa powojennej Europy.

Organizacja świata powojennego i bezpieczeństwa zależy przede wszystkim od tego, kto będzie ponosił za nią odpowiedzialność. W Ameryce na przykład, istnieją ugrupowania izolacyjne, które w ogóle uchylają się od wszelkiej odpowiedzialności za świat powojenny i bezpieczeństwo. Wychodzą one niekiedy z tej samej "polityki równowagi" lub ze złudzenia o "niedosięgalności" Ameryki, zapominając, że żyją nie w XIX, lecz w XX wieku. Jest również inny, wprawdzie mniej wpływowy, prąd w Ameryce (grupa dokoła pisma "Life"), które, naodwrót, wysuwa wariacką ideę co do tego, że Ameryka winna być jedyną gwarantką bezpieczeństwa świata, że XX wiek jest "wiekiem amerykańskim", że "amerykanizm" winien nałożyć swój stempel po wojnie na ekonomikę i politykę całego świata. Mało kto w Ameryce bierze na serio podobne rozumowania.-

W Anglii i w szczególności w Ameryce niektórzy politycy wysuwali ideę Unii anglo-saskiej (Federal Union), przyczym to zjednoczone anglo-saskie państwo winno się stać głównym, jeśli nie jedynym, gwarantem powojennego pokoju i porządku.-

Brytyjski premier Churchill niejednokrotnie występował w sprawie konieczności kontynuowania współpracy anglo-amerykańskiej również po wojnie.[21]-

Charakterystyczne jest, że wypowiedzi Churchill'a o anglo-amerykańskiej współpracy były przekręcone przez reakcyjne emigracyjne polskie koła. "Dziennik Polski" próbował wyłożyć mowę Churchill'a w Izbie Gmin dnia 8 czerwca 1943 roku jako program anglo-amerykańskiej współpracy w przeciwwadze do Związku Sowieckiego. Niektórzy reakcjoniści w Anglii i w Ameryce rzeczywiście noszą się z planami anglo-amerykańskiego panowania nad światem, z przeżytymi i martwymi ideami usunięcia Z.S.S.R. od aktywnego udziału w światowych sprawach. Jednak odpowiedzialne koła w Anglii i w Ameryce pojmują, że

---

21)W mowie w Cambridge 1943 roku Churchill wskazywał, na przykład, na konieczność utrzymania współpracy sztabów angielskiego i amerykańskiego. (przyp. autora)

pokój i bezpieczeństwo w świecie powojennym będą zapewnione przede wszystkim przez współpracę trzech wielkich mocarstw: Z.S.S.R., Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, - że próba izolowania lub samo-izolowania któregokolwiek z tych mocarstw miałaby fatalne skutki dla powojennego bezpieczeństwa.-

Zagadnienia, związane z przejściem od wojny do pokoju i tym bardziej z organizacją powojenną, są bardzo skomplikowane. Przy omówieniu ich nieuniknienie występują różnice zdań i ujęć, wynikające z interesów państw, różnego poziomu poinformowania i znajomości sytuacji wojennej i politycznej, wreszcie w grę wchodzą różnice, związane z ideologią i ustrojem społecznym państw, należących do koalicji antyhitlerowskiej.

Niektóre z wyżej wskazanych zagadnień postawiło na porządku dziennym samo życie. I, jak wykazało doświadczenie, zagadnienia te były z powodzeniem rozwiązywane przez Narody Zjednoczone, które znajdowały wspólny język i wspólną praktyczną linię. Niektóre z tych zagadnień były sztucznie wzbudzone i rozdmuchiwane przez różne reakcyjne elementy, dążące do posiania niezgody i niewiary wśród Narodów Zjednoczonych, do wywołania między nimi przeciwieństw, do osłabienia ich wysiłków wojennych, do oderwania uwagi od aktualnych zagadnień dnia dzisiejszego, w szczególności jaknajszybszego zakończenia wojny.-

Te reakcyjne elementy działały w niewidocznym kontakcie z dyplomacją wroga. Ta ostatnia również stara się wywołać wśród Sprzymierzonych nieporozumienia w sprawach, które staną się aktualne dopiero po odniesieniu zwycięstwa nad Niemcami.-

Hitler tak rozumuje: Niemcy poniosły klęskę podczas poprzedniej wojny, ale przyszły do siebie po tej klęsce dzięki nieporozumieniom między zwycięzcami; czy nie można już dziś wykorzystać potencjalne nieporozumienie między przyszłymi zwycięzcami? Powiadają, że przywódcy faszystowscy rozmiłowali się w spirytyźmie. Tym razem hitlerowskie media dyplomatyczne próbują wywołać nie duchy przeszłości, lecz duchy przyszłości, aby wykorzystać je dla zapobieżenia klęsce Niemiec.-

Czy nie z poduszczenia dyplomacji hitlerowskiej amatorzy łowienia ryb w mętnej wodzie - antysowieccy kalumniatorzy wszelkiego autoramentu - próbują zatruwać atmosferę ploteczkami i gadaniną o rzekomej "tajemniczości" i "niejasności" sowieckiej polityki zagranicznej, o moskiewskim "sfinksie"? Sowiecka polityka zagraniczna jest"sfinksem" tylko dla tych, kto udaje, że jej nie rozumie, tylko dla tych, kto próbuje przekręcić jej istotę i treść.-

Polityka sowiecka jest czysta i jasna, jak kryształ. Opiera się ona na obronie interesów życiowych Związku Sowieckiego, jego legalnych praw, jego bezpieczeństwie, jego dążeniu do życia w zgodzie z wszystkimi pokojowo nastrojonymi narodami. Opiera się ona na konsekwentnym popieraniu porządku demokratycznego w Europie, na zasadzie nieinterwencji do wewnętrznych spraw innych państw, na zasadzie współistnienia różnych politycznych i społecznych systemów, tj. wychodzi ona z realnej rzeczywistości, z tego, że różnice ideologii i ustroju społecznego nie stanowią nieprzezwyciężonej przeszkody do ścisłej współpracy zarówno podczas wojny, jak i po niej.-

Towarzysz Stalin w swym referacie w dniu 6 lutego 1943 roku z krańcową wyrazistością sformułował politykę rządu sowieckiego w kwestiach powojennej demokratycznej organizacji Europy.-

"Polityka naszego rządu w tych kwestiach pozostaje niezmienną, razem z naszymi sprzymierzeńcami będziemy musieli:

1) Uwolnić narody Europy od najeźdźców faszystowskich i okazać im pomoc przy odbudowie swych państw narodowych, rozczłonkowanych przez faszystowskich ujarzmicieli, - narody Francji, Belgii, Jugosławii, Czechosłowacji, Polski, Grecji i innych państw, znajdujące się pod jarzmem niemieckim, winny znów stać się wolne i samodzielne;

2) pozostawić uwolnionym narodom Europy zupełne prawo i wolność samym rozstrzygać zagadnienie co do ich ustroju państwowego;

3) zastosować środki, aby przestępcy faszystowscy, winowajcy niniejszej wojny i cierpień narodów, bez względu na to w jakim państwie się ukrywają, ponieśli surową karę i odpłatę za wszystkie popełnione przez nich zbrodnie;

4) ustanowić taki porządek w Europie, który by całkowicie wyłączał możliwość nowej agresji ze strony Niemiec;

5) stworzyć długotrwałą, ekonomiczną, polityczną i kulturalną współpracę narodów Europy, opartą na wzajemnym zaufaniu i wzajemnej pomocy w celu odbudowania zrujnowanego przez Niemców "gospodarstwa i kultury".-

Taki jest program stalinowski wspólnego działania Zjednoczonych Narodów. Bez względu na różnice zdań w poszczególnych kwestiach, nad wszystkim przeważa interes ogólny. Polega on na tym, aby przyspieszyć termin osiągnięcia zwycięstwa i w najlepszy sposób wykorzystać to zwycięstwo dla zorganizowania długotrwałej ekonomicznej, politycznej i kulturalnej współpracy narodów.-

V.

Konferencja odbyta w dniach od 19 do 30 października 1943 roku w Moskwie ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Wielkiej Brytanii i Z.S.S.R. i odbyta w ślad za nią od dnia 28 listopada do 1 grudnia 1943 roku konferencja Stalina, Churchill'a i Roosvelt'a w Teheranie, były ważnym etapem historycznym na drodze do konsolidacji potężnej koalicji antyhitlerowskiej.-

Na obydwu konferencjach, i w szczególności, na Teherańskiej, założono trwałą podstawę pod czynną bojową współpracę trzech mocarstw na zasadzie jednej strategii koalicyjnej. W teherańskiej deklaracji trzech mocarstw jest wskazane:

"Doszliśmy do zupełnego porozumienia co do skali i terminów operacji, które będą przedsiębrane ze Wschodu, z Zachodu i z Południa".-

Sprzymierzeni oświadczyli, że żadna siła na świecie nie może im przeszkodzić do zniszczenia niemieckich sił zbrojnych i niemieckich fabryk wojennych:

"Nasza ofensywa będzie bezlitosna i coraz to potężniejsza".-

Trzy mocarstwa twardo oświadczyły o swym zdecydowaniu przedłużenia współpracy, utrwalonej podczas wojny, również na okres powo-

jenny w celu zlikwidowania wszystkich skutków zbojeckiej niemieckiej agresji i zorganizowania trwałego i solidnego pokoju i bezpieczeństwa.-

Konferencja moskiewska założyła kamień węgielny powojennej organizacji pokoju i bezpieczeństwa narodów. Deklaracja w sprawie powszechnego bezpieczeństwa stanowi pierwszy wspólny dokument trzech mocarstw (do tej deklaracji przyłączył się już w czasie trwania konferencji rząd chiński), szkicując podstawy powojennej organizacji pokoju i bezpieczeństwa. Deklaracja wychodzi z tego założenia, że te 4 mocarstwa, i przede wszystkim, oczywiście, Z.S.S.R., Wielka Brytania i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej poniosą największą odpowiedzialność za zorganizowanie powojennego bezpieczeństwa. Jednocześnie deklaracja wychodzi z tego założenia, że przyszła międzynarodowa organizacja bezpieczeństwa będzie oparta na zasadzie suwerennej równości wszystkich wchodzących w jej skład pokojowo nastrojonych państw i, że członkami jej mogą być wszystkie państwa - wielkie i małe.-

W deklaracji o Włoszech, przyjętej na konferencji Moskiewskiej, znalazła swój wyraz zasada demokratyczna, zastosowana do państwa stanowiącego pierwszego satelitę, który się odprysnął od koalicji hitlerowskiej. Deklaracja nie tylko przewiduje konieczność zniszczenia faszyzmu i jego zgubnych wpływów i skutków i także konieczności dania narodowi zupełnej możności zaprowadzenia demokratycznego porządku w kraju, lecz również szkicuje konkretne drogi tej demokratyzacji.-

Deklaracja Teherańska wskazuje na odpowiedzialność, leżącą na trzech mocarstwach i na wszystkich Zjednoczonych narodach:

"za urzeczywistnienie takiego świata, który otrzyma akceptację przytłaczającej masy narodów kuli ziemskiej i, który usunie plagi i potworności wojny na szereg pokoleń".-

Szczególnie jest podkreślana konieczność urzeczywistnienia zasady demokracji w powojennej organizacji pokoju i bezpieczeństwa. Ta organizacja pokoju i bezpieczeństwa bierze pod uwagę właśnie współpracę państw demokratycznych. Jest ona budowana na czynnym udziale:

"wszystkich państw, wielkich i małych, których narody sercem i rozumem poświęciły się, podobnie do naszych narodów, sprawie zrzucenia tyranii, niewoli, ucisku i nietolerancji".-

Nie będziemy się zatrzymywali na wszystkich uchwałach Obydwu Konferencji - Deklaracji o Austrii, Deklaracji o odpowiedzialności hitlerowców za popełnione przez nich zbrodnie, Deklaracji o Iranie. Decyzje, powzięte w Moskwie i w Teheranie, świadczą o mocnej decyzji trzech mocarstw przykładnego ukarania winnych wojny, zabezpieczenia świata przed możliwością powtorzenia się niemieckiej agresji, zorganizowania trwałego systemu powszechnego bezpieczeństwa.-

Bez względu na różnorodność dążeń, związanych z ideologią lub ustrojem społecznym itd., narodów, - trzy mocarstwa zjednoczone są wspólnym zagadnieniem, wspólnym celem. Deklaracja teherańska:...

"Spokojnie czekamy tego dnia, gdy wszystkie narody świata będą żyły swobodnie, nie będąc poddane tyranii, i zgodnie ze swymi różnorodnymi dążeniami i sumieniem".-

Znaczenie historyczne Konferencji w Moskwie i w Teheranie jest szczególnie wielkie właśnie dlatego, że odbyły się one w przełomowym etapie wojny, gdy nowe, złożone i trudne zagadnienia stanęły przed Zjednoczonymi Narodami.-

Macherzy hitlerowscy wiedzą, że wojnę przegrali. Jedyna ich stawka - to nieporozumienia i konflikty między Sprzymierzonymi. Obecnie hitlerowcy pokładali szczególne nadzieje w niezgodzie między trzema mocarstwami, akurat co do tych nowych i złożonych zagadnień, które powstały w nowym etapie wojny. Liczyli oni na to, że w stosunkach wzajemnych między sprzymierzonymi nastąpi kryzys, zwrot ku pogorszeniu.-

Konferencje w Moskwie i w Teheranie oznaczają, że przegrana jest ostatnia stawka Hitlera. Na zwrotnym etapie wojny nastąpiło jeszcze silniejsze wzmocnienie koalicji antyhitlerowskiej, oparte na spotęgowaniu wzajemnej współpracy wojennej, na umocnieniu i rozszerzeniu wzajemnegopojmowania się politycznego i na współpracy. Konferencje w Moskwie i w Teheranie oznaczają klęskę dyplomatyczną dla Niemiec. A zapowiedziany w Teheranie szturm generalny na Niem-

cy ze Wschodu, z Zachodu i z Południa zabrzmiał jak dzwon pogrzebowy dla zbójeckiego niemieckiego imperializmu i jego kanibalskiego "nowego ładu w Europie".-

Blok hitlerowski rozpada się i zbliża się do nieuniknionej zguby. Anglo - sowiecko - amerykańska koalicja potężnieje, konsoliduje się i pewnie kroczy ku jaknajszybszemu osiągnięciu zwycięstwa. Taki oto jest - u progu 1943 roku rachunek walki nie na życie, lecz na śmierć między dwoma obozami.-

------ o O o ------

Dwutygodnik: "W O J N A i K L A S A R O B O T N I C Z A" Nr 14.
Moskwa, dnia 15 grudnia 1943 roku. Wydawnictwo gazety: "P r a c a".

O L I D Z E N A R O D Ó W

E. S z a t r o w

W deklaracji czterech państw w kwestii powszechnego bezpieczeństwa, ogłoszonej jako rezultat prac moskiewskiej konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych, powiedziane jest, iż oni:

"uznają konieczność ustanowienia w możliwie krótkim czasie powszechnej Organizacji Międzynarodowej dla podtrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, opartej na zasadzie suwerennej równości wszystkich pokojowo nastrojonych państw, której członkami mogą być wszystkie takie państwa - wielkie i małe".

Jak wiadomo, po zakończeniu pierwszej wojny światowej była uczyniona próba stworzenia organizacji międzynarodowej, powołanej do utrzymania pokoju i bezpieczeństwa. Taką próbą było stworzenie Ligi Narodów. Statut tej organizacji stanowił część składową Wersalskiego Traktatu Pokojowego z dnia 28 czerwca 1919 roku. Jednocześnie statut ten stanowił taką samą nieodłączną część innych traktatów pokojowych owego okresu: - w St. Germain, Trianon, Neuilly i Sèvres. Liga Narodów istniała około 20 lat. Zrodzona jednocześnie z Traktatem Wersalskim, zakończyła ona swe faktyczne istnienie prawie jednocześnie z nim. Chociaż formalnie Liga Narodów nie była rozwiązana, jednak od chwili drugiej wojny światowej w rzeczywistości dziś nie istnieje.

Obecnie, gdy Zjednoczone Narody zbliżają się do momentu ostatecznego zwycięstwa nad Hitlerem i jego wspólnikami i gotują się do stworzenia takiego układu stosunków międzynarodowych, który w możliwie największym stopniu zabezpieczyłby pokojowo nastrojone narody przed napastniczymi zamachami na ich wolność i niepodległość i zapewniłby trwały pokój, szczególnie jest ważne rozpatrzenie zagadnienia o przyczynach niepowodzenia pierwszej organizacji, ktora so-

bie postawiła za cel ochronę powszechnego bezpieczeństwa. Jest to tym ważniejsze, że kwestia form i charakteru przyszłej organizacji międzynarodowej dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa, dyskutowana jest w prasie zagranicznej i od czasu do czasu służy za przedmiotwypowiedzi tych lub innych mężów stanu. Nie stawiając sobie za cel dania pełnego przeglądu wszystkich wypowiedzi w tej kwestii, zatrzymamy się na tych z pośród nich, które są poświęcone Lidze Narodów i krytyce jej działalności.-

W tym czasie, gdy część mężów stanu, publicystów i historyków wypowiada się za stworzeniem organizacji nic wspólnego nie mającej z uprzednią Ligą Narodów, inna część skłania się do odrodzenia Ligi Narodów z tym jednak, aby poprawić niedociągnięcia i wady, które doprowadziły do jej upadku.-

Sama analiza przyczyn nie udania się Ligi Narodów odznacza się znaczną pstrokacizną. Finansista amerykański i prawnik Millbank,w artykule ogłoszonym dnia 25 maja 1942 roku pisze:

"Liga Narodów musiała nieuniknienie zginąć ponieważ była zbyt idealistyczna i zbyt nierealistyczna oraz stała się narzędziem zachowania status quo i przeciwniczką wszystkich zmian.Liga Narodów była więcej niż bezcelowa dla urzeczywistnienia swego celu początkowego - zachowania pokoju powszechnego,ponieważ usypiała ona kraje nie napastnicze, sugerując im fałszywe poczucie bezpieczeństwa,które osłabiało ich wolę i służyło parawanem,za którym państwa napastnicze urzeczywistniały w dalszym ciągu swe plany i prowadziły wojny z nieprawdopodobnym okrucieństwem".-

Inny działacz amerykański, profesor uniwersytetu w Waszyngtonie E. Culbertson daje bardzo ostrą charakterystykę Ligi Narodów i pisze o niej jako o:

"klice chodzących na szczudłach doktrynerów i chciwych politykierów,twórców wojenno-politycznych międzynarodowych kombinacji, gdzie słabe i zwyciężone narody ściskane były w kleszczach zemsty, wówczas, gdy zwycięzcy Sprzymierzeńcy, szarpani między sobą, z drżeniem oczekiwali nowej wojny".-

Dotykając przyczyn bezpośrednich bankructwa Ligi Narodów,Willkie

w swym wystąpieniu dnia 16 listopada 1942 roku uważa, że:

"Liga Narodów poniosła krach przede wszystkim dla tego,ponieważ Anglia, Francja i Ameryka zdecydowały zachować starą kolonialną imperialistyczną politykę w nowych warunkach.Liga Narodów niedostatecznie liczyła się z potrzebami Dalekiego Wschodu i niedostatecznie energicznie domagała się rozwiązania problemów ekonomicznych".

Inne wypowiedzi dotyczą wadliwości struktury Ligi Narodów i, w szczególności,podkreślają jej słabość,polegającą na braku własnej siły zbrojnej,z której pomocą Liga mogłaby wprowadzać w życie swe decyzje.Wreszcie,niektóre wypowiedzi krytykują system stosunków wzajemnych wewnątrz Ligi między narodami wielkimi i małymi.Tak np.Luigi Sturza,w artykule,umieszczonym w piśmie: "Contemporary Rewiew" z lutego 1943 roku, pisze:

"Liga Narodów próbowała pogodzić tendencje indywidualistyczne z tendencjami hierarchicznymi. Wielkie mocarstwa były stałymi członkami Rady Ligi Narodów,pozostałe państwa były wybierane do Rady lub wchodziły doń po kolei.W ten sposób wielkim mocarstwom była zapewniona rola dominująca.Ale decyzje Zgromadzenia były ważne tylko w tym wypadku,jeśli były przyjęte jednogłośnie.Ten absurdalny przepis jakoby miał być wyrazem suwerenności każdego państwa.W samej rzeczy paraliżował on działalność Ligi".

Przed tym,nim się przejdzie do analizy przyczyn,które doprowadziły do bankructwa Ligi Narodów,należy wykazać prawdziwą treść i polityczny sens fikcji rzekomo samodzielnego istnienia Ligi Narodów, jako organizacji,odmiennej od całokształtu państw,będących jej członkami.Takie twierdzenia,jak: "Liga Narodów postanowiła" lub "Liga Narodów okazała słabość" itp.,służyły w ciągu szeregu lat jako sposób uchylenia się od odpowiedzialności za te,czy inne decyzje polityczne poszczególnych rządów (głównie przedwojennych rządów Wielkiej Brytanii i Francji),które przy pomocy podobnych oświadczeń ukrywały się za parawanem mitycznego samodzielnego istnienia Ligi Narodów.Należy mieć na uwadze,że nigdy w ciągu całego czasu istnie-

nia Ligi Narodów nie powzięła ona (i z mocy swej struktury nie mogła powziąć)ani jednej decyzji,na które by się nie godziły przewodzące w Lidze Narodów państwa. Podobna decyzja byłaby niemożliwa. Oto dlaczego krytyka działalności politycznej Ligi Narodów w ciągu 20 lat jej istnienia nieuniknienie stanowi jednocześnie krytykę polityki zagranicznej państw,odgrywających kierowniczą rolę w Lidze. Za wszystko, co Liga czyniła w ciągu tego czasu,zarówno jak za wszystko,czego nie robiła,odpowiadały i odpowiadają rządy państw -członków Ligi. Tylko zdemaskowawszy całkowicie fikcję,rzekomo samodzielnego i niezależnego od jej członków istnienia,można wykryć wady i braki tej instytucji,ułatwiające jej kierowniczym sferom możność ukrywania się za "jednomyślną decyzją Ligi".

Od chwili stworzenia Ligi Narodów (i nawet w okresie,poprzedzającym jej powstanie)autorzy statutu Ligi nadawali jej charakter organizacji światowej,mającej za zadanie regulowanie stosunków i konfliktów międzynarodowych,niezależnie od tego,w jakiej części świata mają one lub miały mieć miejsce.Tymczasem już w chwili swych narodzin, Liga Narodów w tej kwestii była obciążona dwiema zasadniczymi wadami,które wycisnęły decydujące piętno na całej jej następnej działalności.Po pierwsze w liczbie początkowych członków Ligi nie było republiki Sowieckiej,która jak wiadomo,nie wchodziła do Ligi aż do 1934 roku,tj.w ciągu pierwszych 14 lat istnienia Ligi.Po drugie w składzie Ligi Narodów nieobecne były Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.Jak wiadomo,prezydent U.S.A.Wilson był inicjatorem stworzenia Ligi,podpisał jej statut i nawet otworzył pierwszą sesję Ligi. Jednak wobec odmowy Komisji Spraw Zagranicznych Senatu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej ratyfikacji Traktatu Wersalskiego i wejścia U.S.A.do Ligi,Stany Zjednoczone Ameryki Północnej nigdy w Lidze Narodów udziału nie brały.

Już te dwie okoliczności były zupełnie wystarczające do tego,aby pozbawić Ligę Narodów jakiejkolwiek efektywnej siły,jako instytucji zdolnej do regulowania konfliktów międzynarodowych i stosunków międzynarodowych.

Niebranie udziału przez Stany Zjednoczone Ameryki Północnej w

Lidze Narodów nadało jej charakter o doniosłości raczej europejskiej, niż światowej. Brak kontaktu między Ligą Narodów i wielką transatlantycką republiką w różnych momentach historii Ligi dawał się odczuwać. Chociaż do Ligi wchodziło 17 państw amerykańskich, niemniej nieobecność Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, jako mocarstwa światowego, nie tylko znajdowała swój wyraz w decydowaniu ogólnych zagadnień Ligi (np. sprawy zastosowania sankcji w 1933 roku) lecz również przy rozstrzyganiu konfliktów między poszczególnymi amerykańskimi państwami.-

Oczywiście nie mniejsze znaczenie posiadała nieobecność Związku Sowieckiego w Lidze w ciągu 14 lat jej istnienia. W tym okresie Liga Narodów otwarcie służyła za narzędzie polityki anty-sowieckiej. W okresie 1920 - 1921 roku Liga Narodów była jednym z ośrodków polityki interwencji zbrojnej przeciwko państwu Sowieckiemu. Na posiedzeniach Ligi w 1921 roku omawiane były plany wykorzystania głodu, jako narzędzia nacisku na państwo Sowieckie w celu kolonialnego podporządkowania naszego państwa. W latach 1920 - 1921 Liga Narodów próbowała okazać pomoc Finlandii, potym, gdy bandy fińskie były odpędzone od Karelii Wschodniej. W 1924 roku Liga Narodów ponowiła próbę polityki antysowieckiej wtrącenia się jej do wewnętrznych spraw naszego państwa, korzystając w tym celu ze zdradzieckiego buntu mieńszewików gruzińskich. Listę wystąpień anty-sowieckich Ligi Narodów można by było przedłużyć dalej. Jednak tego, co było już powiedziane dość dla tego, aby podkreślić antysowiecki charakter działalności Ligi Narodów w pierwszym okresie jej istnienia. Tym sposobem, nie tylko nieobecność Związku Sowieckiego w Lidze Narodów w ciągu pierwszych 14 lat jej istnienia, lecz również zdecydowana polityka antysowiecka Ligi Narodów w tym okresie, podrywały jej autorytet, jako organizacji międzynarodowej, powołanej do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa.-

Rozpatrując przyczyny niepowodzeń Ligi Narodów należy rozróżniać dwa zagadnienia: politykę kierowniczych państw w Lidze i wady Ligi jako instytucji.

Łatwo jest zrozumieć, że odpowiedzialność za niepowodzenia Ligi

spada na państwa główne,które wchodziły w skład Ligi i kierowały nią,a bynajmniej nie na statut tej instytucji.Nie ma żadnej wątpliwości co do tego,że Statut Ligi Narodów zasadniczo dawał możność prowadzenia polityki powszechnego bezpieczeństwa.Jeżeli polityka ta nie była prowadzona i na wszelki sposób była sabotowana,to wina za to spada bynajmniej nie na artykuły statutu Ligi.W statucie tym był artykuł 16,który przewidywał sankcje przeciwko agresorowi.Nie statut Ligi ponosi winę,że pojęcie sankcji systematycznie było zwężane i,że z początku postanowiono nie stosować sankcji wojskowych,zaś następnie pozostałe sankcje ekonomiczne uległy szeregowi ograniczeń i dwuznacznych wykładni.-

Rządy ówczesnych państw,które kierowały Ligą,nietylko nie korzystały ze statutu Ligi i tych możliwości,które on dawał w walce o prawdziwe kolektywne bezpieczeństwo,lecz,przeciwnie,w przeróżny sposób pomagały do zamiany tego statutu na przeszkody na drodze walki z agresją.Właśnie w tym celu wykorzystały one braki samego statutu i jeszcze bardziej je pogłębiły.-

Jednym z największych braków statutu Ligi Narodów,paraliżującym możliwość rzeczywistego regulowania stosunków międzynarodowych,był wymóg jednomyślności we wszystkich politycznych decyzjach Ligi.-

Ta jednomyślność,wywodząca się z rzekomo demokratycznego pojęcia co do tego,że równość wszystkich narodów wymaga powszechnej zgody na dowolną decyzję,pozwalało pewnym małym narodom grać w Lidze rolę, nieodpowiadającą ich rzeczywistemu znaczeniu w polityce światowej. Tego rodzaju żądanie jednomyślności w szeregu wypadków uniemożliwiało powzięcie uchwał,odpowiadających ważności tego lub innego zagadnienia. Często,sprzeciw kilku małych narodów (w tym miejscu trzeba zauważyć:zupełnie niezainteresowanych dyskutowanym zagadnieniom)nie dawało możliwości innym państwom działania i decydowania merytorycznie w stojących przed nimi problematach.Wymóg jednomyślności doprowadzał zwykle do tego,że w celu jej osiągnięcia,rezolucje winny były być redagowane w najogólnieszych kauczukowych wyrażeniach,tylko dla tego,aby spierające się strony,nie doszedłszy do porozumienia, mogły mimo to głosować za tymi rezolucjami.-

Ten sam wymóg jednomyślności doprowadzał do tego,że państwa napastnicze,zainteresowane w osłabieniu Ligi Narodów,miały zwykle w Lidze swych zwykłych agentów wśród przedstawicieli małych narodów,którzy posłusznie spełniali ich zadania,w rozmaity sposób torpedowali możliwe decyzje Ligi.Tak np.niektóre państwa Ameryki Południowej,które dostały się pod wpływy Niemiec i Włoch,systematycznie torpedowały próby zreformowania statutu Ligi w sensie wzmocnienia kolektywnego bezpieczeństwa.Inni przedstawiciele małych państw,działając pod wpływem państw napastniczych,torpedowali możliwość efektywnej realizacji sankcji przeciwko Włochom.Odnosi się to do delegatów takich państw,jak Austria,Węgry,Albania,Szwajcaria i inne.-

Te same pseudo demokratyczne zasady w stosunku do małych państw doprowadzały do innych,niemniej ujemnych skutków.Do składu Komisji, którym poruczono zbadanie bardzo ważnych zagadnień politycznych i od których rozwiązania zależał los tych zagadnień w Radzie i na Zgromadzeniu,wyznaczani byli zwykle przedstawiciele małych państw i przytym takich,które nie były zupełnie zainteresowane danym zagadnieniem i nie mogły zająć choćby jakiegokolwiek wyraźnego stanowiska.Tego rodzaju skład Komisji bywał uzasadniony jakoby względami bezstronności i objektywizmu,które,przecież,delegaci nie zainteresowani wykażą przy rozstrzyganiu tych spraw.W rzeczywistości działo się zupełnie inaczej.Zwykle tacy delegaci nieuniknienie byli odzwierciedleniem stanowiska wielkich państw,które ukrywały się za ich plecami i z ich pomocą paraliżowały powzięcie koniecznych uchwał.-

Rozpatrując działalność Ligi Narodów przez cały okres jej istnienia należy pamiętać,że państwa kierownicze systematycznie usuwały z agend Ligi najważniejsze zagadnienia polityczne,dotyczące stosunków międzynarodowych w latach 1920 - 1940.Każdy z takich odpowiedzialnych problematów w różnych okresach istnienia Ligi był przekazywany któremukolwiek organowi,na którym ciążył obowiązek decyzji. W pierwszym okresie istnienia Ligi,takim organem była Najwyższa Rada Sprzymierzonych.To ona właśnie dzieliła kolonie Niemiec,zaś Lidze pozostawało tylko sankcjonować podział.Gdy Najwyższa Rada była zlikwidowana,miejsce jej zajęła Konferencja Ambasadorów.-

Konferencja Ambasadorów decydowała takie zagadnienia, jak podział Górnego Śląska, ustanowienie granicy sowiecko-polskiej (linia Curzona), kwestię Wileńską, konflikt włosko-grecki, związany z okupacją wyspy Korfu i innych.-

Z pod kompetencji Ligi była całkowicie zabrana kwestia zbrojeń morskich. Zagadnienie to po kolei było rozpatrywane przez: Konferencję Waszyngtońską 1921 - 1922 roku, troistą konferencję morską w Genewie w 1927 roku i, na koniec, Londyńską konferencję morską w 1930 roku. Równocześnie Liga Narodów była pozbawiona możności rozpatrywania zagadnień i powzięcia uchwał w kwestiach zbrojnej interwencji Niemiec i Włoch w Hiszpanii w czasie buntu generała Franco. Zagadnienie, ściśle związane z interwencją zbrojną w Hiszpanii, a mianowicie - korsarstwo na Morzu Śródziemnym - było również przekazane konferencji specjalnej w Nyon w wrześniu 1937 roku. W ten sposób państwa kierownicze celowo zmniejszały działalność polityczną Ligi Narodów, wyjmując z pod jej kompetencji najważniejsze zagadnienia z dziedziny stosunków międzynarodowych.-

Wyżej mówiliśmy o polityce, którą prowadziły główne państwa Ligi Narodów w sprawie sankcji przeciwko agresorom. Zwykłym zarzutem pod adresem Ligi jest oskarżenie jej o słabość, pochodzącą stąd, że Liga nie dysponowała własnymi siłami zbrojnymi, które mogły by być użyte w stosunku do napastnika. Ale sprawa nie polegała bynajmniej na braku własnych sił zbrojnych Ligi. Artykuł 16 Statutu, przewidujący sankcje wojenne przeciwko napastnikowi, wychodził z tego założenia, że w razie zdecydowania przez Ligę zastosowania sankcji, każde państwo winno oddać do dyspozycji Ligi tę lub inną część swych sił zbrojnych. A zatem sama możność zastosowania tych sił zbrojnych na podstawie decyzji Ligi istniała. Nie bacząc na to, państwa kierownicze Ligi same zrzekły się stosowania sankcji wojennych przeciwko napastnikom. W ten sposób sprawa polegała nie na braku dla Ligi sił zbrojnych, a na niechęci głównych państw posłużenia się orężem sankcji wojennych.-

Po odmowie stosowania sankcji wojennych, do dyspozycji Ligi pozostawały sankcje ekonomiczne. Sankcje te, jak wiadomo, były stosowane je-

den jedyny raz - przeciwko Włochom w 1935 roku.Cóż z tego wynikło? Państwa kierownicze w Lidze,prowadząc politykę ustępstw dla napastnika,zrzekły się zastosowania w stosunku do Włoch najbardziejskutecznych sankcji ekonomicznych,jakimi,bez wątpienia,byłyby: zamknięcie kanału Suezskiego dla przepływania okrętów z jednej strony i zakaz wwozu do Włoch nafty - z drugiej.Nic dziwnego,że po tym cały system sankcji ekonomicznych w stosunku do Włoch nie dał wskazanych rezultatów i nie przeszkodził zbójeckiemu zaborowi przez Włochy Abisynii.-

Z r e a s u m u j m y.

Liga Narodów była jaknajściślej związana z całą międzynarodową polityką,prowadzoną przez mocarstwa zwycięskie w okresie między pierwszą i drugą wojną światową.Właśnie wskutek tego odzwierciadlała ona w swej strukturze i działalności zasadnicze tendencje polityczne tych mocarstw.W ciągu pierwszych 14 lat swego istnienia,Liga Narodóww swej działalności odtwarzała antysowiecką tendencję kierowniczych członków Ligi.Gdy owa tendencja ówczesnych sfer rządzących Anglii i Francji znowu zaostrzyła się w 1939 roku,Liga Narodów,odzwierciadlając ją,doszła do znanego postanowienia o wydaleniu Związku Sowieckiego z jej grona.W 1939 roku Liga Narodów również odzwierciadlała tendencję polityczną kierowniczych państw,a mianowicie,tak zwaną "politykę nieinterwencji", stanowiącą systematyczne próby spiskowania z napastnikami.Samo przez się rozumie się,że ani pierwsza,ani druga z tych politycznych tendencji nie mogły przyczynić się do wzmocnienia pokoju i bezpieczeństwa.-

Z drugiej strony,Statut Ligi Narodów i,w szczególności,żądanie jednomyślności przy rozstrzyganiu zagadnień politycznych,dawały całkowitą możność paraliżowania każdej akcji Ligi,albo przez państwa napastnicze,które działały same,zarówno,jak za pośrednictwem swych agentów wewnątrz Ligi,albo przez te państwa,które uchylały się od powzięcia skutecznych decyzji,grając na rękę napastnikowi,i dążąc z nim do kompromisu.-

Liga Narodów jako organizacja międzynarodowa okazała się niezdolną do skrępowania napastników i zabezpieczenia pokoju.W momentach przełomowych i najbardziej odpowiedzialnych,Liga Narodów odmawiała

służenia tym celom,które głosiła.Miast polityki skutecznego przeciwdziałania napastnikom - polityka "uspakajania" napastników.Tego rodzaju polityka i niemoc Ligi Narodów uczyniły możliwe tragiczne rozwiązanie - wybuch drugiej wojny światowej,wszczętej przez najbardziej drapieżnego napastnika - Niemcy hitlerowskie.-

Doświadczenie związane z polityką pobłażania agresji i agresorom, zbyt wiele kosztowało ludzkość,aby można było zostawić jakąś drożkę dla odrodzenia tej polityki.Przy opracowaniu podstaw Międzynarodowej organizacji dla utrzymania pokoju międzynarodowego i bezpieczeństwa, o której jest mowa w Deklaracji czterech państw,ogłoszonej w rezultacie narad konferencji Moskiewskiej,trzeba koniecznie zdyskontować wszystkie błędy organizacji i działalności starej Ligi Narodów po to, aby te błędy nigdy nie były powtórzone.-

Rozumie się samo przez się,że można będzie nie tylko o niepowtórzeniu starych błędów,lecz również stworzeniu takiej organizacji międzynarodowej,któraby dysponowała nieugiętą siłą,zdolną do zapewnienia trwałego pokoju. W warunkach dzisiejszego i wczorajszego dnia, właśnie historycznie powstała rola kierownicza wielkich mocarstw demokratycznych - Związku Sowieckiego,Wielkiej Brytanii,Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Chin jest i będzie czynnikiem podstawowym organizacji trwałego pokoju i bezpieczeństwa.Deklaracja teherańska mówi o tym,że Związek Sowiecki,Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i Wielka Brytania będą:

> "dążyły do współpracy i do czynnego udziału wszystkich państw, wielkich i małych,narodów,które sercem i rozumem poświęciły się,podobnie jak nasze narody,zagadnieniu usunięcia tyranii, niewoli,ucisku i nietolerancji".

Stworzona po wojnie organizacja międzynarodowa winna będzie stać się mocnym oparciem dla wszystkich pozostałych pokojowo nastrojonych państw i cieszyć się autorytetem.Ale dla tego winna ona rozporządzać siłą o którą by się rozbiła wszelka próba rozbicia trwałego pokoju i pokojowej współpracy narodów.-

- ---- o 0 o ----

K R O N I K A

I.

MIROWOJE CHODZIAJSTWO i MIROWOJA POLITIKA Nr 1 - 2.

Organ Instytutu
"Światowej Gospodarki i Światowej Polityki Akademii Nauk Z.S.S.R."
Moskwa, styczeń - luty 1944 roku.

U S T A W Y

U C H W A L O N E P R Z E Z N A J W Y Ż S Z Ą R A D Ę Z.S.S.R.

A

U S T A W A

o udzieleniu republikom związkowym pełnomocnictwa w dziedzinie stosunków zagranicznych i przekształceniu w związku z tym Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych z ogólnego związkowego w związkowo-republikański Ludowy Komisariat.-

W celu rozszerzenia stosunków międzynarodowych i zacieśnienia współpracy Związku Sowieckich Socjalistycznych Republik z innymi państwami i mając na uwadze wzrosłą potrzebę republik związkowych ustalenia bezpośrednich stosunków z obcymi państwami, Najwyższa Rada Związku Sowieckich Socjalistycznych Republik

p o s t a n a w i a:

1. Ustanowić, że republiki związkowe mogą wstępować w bezpośrednie stosunki z obcymi państwami i zawierać z nimi umowy.
2. Wprowadzić do Konstytucji Z.S.S.R. następujące uzupełnienia:
   a/ uzupełnić artykuł 14 punkt "a" Konstytucji Z.S.S.R. po słowach:

   "przedstawicielstwo Związku w stosunkach międzynarodowych, zawieranie i ratyfikowanie umów z innymi państwami

   s ł o w a m i: - "ustanowienie ogólnego trybu w stosunkach

wzajemnych republik związkowych z obcymi państwami",redagując ten punkt w następujący sposób:

Artykuł 14-a) "przedstawicielstwo Związku w stosunkach międzynarodowych,zawieranie i ratyfikacja umów z innymi państwami,ustanowienie ogólnego trybu w stosunkach wzajemnych republik związkowych z obcymi państwami;"

b) uzupełnić Konstytucję Z.S.S.R. artykułem 18-a o następującym brzmieniu:

Artykuł 18-a) "Każda związkowa republika ma prawo wstępować w bezpośrednie stosunki z obcymi państwami,zawierać z nimi umowy i wymieniać dyplomatycznych i konsularnych przedstawicieli;"

c) uzupełnić artykuł 60 Konstytucji Z.S.S.R. punktem "d" o następującym brzmieniu:

Artykuł 60-d) "Ustanawia przedstawicielstwo związkowej republiki w stosunkach międzynarodowych".

3. Przekształcić Ludowy Komisariat Spraw Zagranicznych z ogólno - związkowego w związkowo - republikański Ludowy Komisariat.

Przewodniczący Prezydium Najwyższej Rady Z.S.S.R. M.K a l i n i n

Sekretarz Prezydium Najwyższej Rady Z.S.S.R. A. G o r k i n.

Moskwa, Kreml 1 lutego 1944 roku.

B.

U S T A W A

o stworzeniu wojskowych formacji związkowych republik i o przekształceniu w związku z tym Ludowego Komisariatu Obrony z ogólno-związkowego na ogólno-republikański Ludowy Komisariat.-

W celu wzmocnienia potęgi obronnej Związku Sowieckich Socjalistycznych Republik

p o s t a n a w i a:

1. Ustanowić,że republiki związkowe organizują wojskowe formacje republik.
2. Wprowadzić do Konstytucji Z.S.S.R. następujące uzupełnienia:
   a) uzupełnić artykuł 14 punkt "ż" Konstytucji Z.S.S.R. po słowach:
   "organizacja obrony Z.S.S.R. i wszystkimi siłami zbrojnymi Z.S.S.R, słowami - "ustanowienie kierowniczych podstaw organizacji formacji wojskowych związkowych republik",redagując ten punkt w następujący sposób:

Artykuł 14-ż "Organizacja obrony Z.S.S.R.,kierownictwo wszystkimi siłami zbrojnymi Z.S.S.R., ustanowienie kierowniczych podstaw organizacji formacji związkowych republik;"

   b) uzupełnić Konstytucję Z.S.S.R. artykułem 18-b o następującym brzmieniu:

Artykuł 18-b "Każda związkowa republika ma swe republikańskie formacje wojskowe;"

   c) uzupełnić artykuł 60 Konstytucji Z.S.S.R. punktem "e" o następującym brzmieniu:

Artykuł 60-e "Ustanawia porządek tworzenia republikańskich formacji wojskowych;"

3. Przekształcić Ludowy Komisariat Obrony z ogólno-związkowego w związkowo - republikański Ludowy Komisariat.-

Przewodniczący Prezydium Najwyższej Rady Z.S.S.R. M. K a l i n i n.

Sekretarz Prezydium Najwyższej Rady Z.S.S.R. A. G o r k i n.

Moskwa, Kreml 1 lutego 1944 roku.

---- o O o ----

II.

"I Z W I E S T I A" Nr 14.

Moskwa,dnia 16 stycznia 1944 roku

"CZECHOSŁOWACKA GAZETA O ECHACH POLSKICH KÓŁ REAKCYJNYCH W SPRAWIE OFENSYWY CZERWONEJ ARMII"

Londyn,dnia 15 stycznia (1944 roku) - (TASS).

Czechosłowacka gazeta: "Nove Ceskolovénsko"[1] z dnia 15 stycznia (1944 roku) pisze w artykule wstępnym:

"Rząd Mikołajczyka - Sosnkowskiego jest bezwątpienia jedynym rządem w obozie Sprzymierzonych,który nie cieszy się ze zwycięstw Czerwonej Armii nad Niemcami.Dnia 6 stycznia (1944 roku)rząd polski ogłosił oświadczenie; następnego dnia stanął przed mikrofonem Mikołajczyk.Jak wynika z tych oświadczeń,rząd polski chciałby,aby Sprzymierzeni wszystko rzucili i zajęli się przede wszystkim terytorialnymi pretensjami polskich panów.Zdaniem polskich przywódców,naród polski nie powinien widzieć w Czerwonej Armii sprzymierzonej wolnościowej armii i nie powinien współpracować z nią,póki nie będą przywrócone stosunki dyplomatyczne i nie nastąpi wymiana ambasadorów.Do tej pory nie jest cofnięta dyrektywa Sosnkowskiego,nakazująca jego stronnikom w Polsce tępienie patriotów polskich,prowadzących walkę zbrojną z Niemcami.Nie można sobie wyobrazić rządu w bardziej żałosnej roli.Gdyby mu się udało osiągnąć to do czego dąży,to zaszła by rzecz następująca: Między Sprzymierzonymi powstał by spór o granice,który byłby na rękę tylko Niemcom.Naród polski musiałby odwrócić się tyłem do Czerwonej Armii.Między partyzantami polskimi i zwolennikami Mikołajczyka - Sosnkowskiego zaczęła by się wojna domowa.Czyż

---

1)Chodzi tu o wydawane w Londynie pismo komunistyczne pt."Nove Ceskoslovensko",które w numerze 118 z dnia 15 stycznia 1944 roku,zamieściło artykuł wstępny pt.: "Polityka Lasu Katyńskiego".Autorem tego artykułu jest Vilem N o v y, redaktor naczelny wyżej wymienionego pisma. (przyp. red.)

Niemcy mogli by sobie życzyć lepszego wyjścia z krytycznej sytuacji"?

Podkreśliwszy,że oświadczenie sowieckie będzie podstawą dla rozwiązania zagadnienia polsko-sowieckich granic,gazeta pisze dalej:

"Proba rządu Mikolajczyka rozdmuchania dokola tej sprawy afery międzysojuszniczej z anty-sowiecką tendencją,z góry jest skazana na niepowodzenie.Jeżeli rząd polski pójdzie po tej linii, to jeszcze bardziej zaplącze się w wlasnej sieci.Tym sposobem skompromituje się on w swym kraju,bowiem wlasny naród mu się nie podporządkuje.Absurdem jest żądać od narodu polskiego,aby, dla zaspokojenia pretensji obywateli ziemskich i pilsudczyków do ich zachodnio-ukraińskich latyfundiów,zrzekl się pomocy armii,która jedynie zdolna jest wypędzić Niemców z Polski i zwrócić jej wolność.Wciągnięcie narodu polskiego do bratobojczej walki - oznacza powtórzenie polityki Michajlowicza".

Wskazawszy,że przed Polską otwiera się droga do nowej,lepszej przyszlości i do stworzenia silnego demokratycznego państwa,opierającego się na przymierzu i przyjaźni z Rosją Sowiecką i z Czechoslowacją gazeta kontynuuje:

"Jednak nie do tego prowadzi droga rządu polskiego w Londynie. Droga jego prowadzi do tradycji antysowieckiej interwencji Pilsudskiego,do polityki aneksji,obozów koncentracyjnych w Berezie Kartuskiej (sic!),krwawego tlumienia ruchu robotniczo chlopskiego,tradycji pulkownika Beka,która doszla do szczytu w wspólpracy z Niemcami w Monachium i w wspólnej zbrojnej interwencji przeciwko Czechoslowacji.Droga ta prowadzi do antysowieckich kordonów i do wielkomocarstwowej manii wielkości.- Nie - tą drogą nie pójdzie jednak ani Polska ani Europa.Droga londyńskich panów polskich idzie w zupelnie innym kierunku,niż droga Narodów Sprzymierzonych."-

--- o 0 0 0 o ---

III.

"I Z W I E S T I A" Nr 14.

Moskwa, dnia 16 stycznia 1944 roku.

WYSTĄPIENIE PROFESORA SETONA W A T S O N A[1)]

NA POSIEDZENIU KRÓLEWSKIEGO IMPERIALNEGO TOWARZYSTWA

Londyn, dnia 14 stycznia (1944 roku) - (TASS).

Jak donosi agencja Reutera, w Londynie odbyło się dnia 12 stycznia (1944 roku) posiedzenie Królewskiego Imperialnego Towarzystwa pod przewodnictwem czechosłowackiego ministra spraw wewnętrznych S l a w i k a.-

Na posiedzeniu tym wystąpił profesor historii Europy Środkowej Seton W a t s o n, wykładający na uniwersytecie londyńskim. Oświadczył on:

"Słowianie zachodni i południowi mieszkający w strefie, znajdującej się między niemieckimi i rosyjskimi etnograficznymi granicami, muszą dokonać wyboru między rosyjską i niemiecką orientacją. Los tych wszystkich małych narodów słowiańskich zależy od zwycięstwa Rosji. Uważamy, że pochłonięcie ich przez Niemcy doprowadziłoby do hegemonii niemieckiej na kontynencie europejskim i wobec tego, Anglia jest zainteresowana niemniej, niż Rosja w ich wyzwoleniu".-

Mówiąc o Polsce, profesor Watson oświadczył:

"Ani jeden z projektow granic wschodnich, rozpatrywanych między 1918 i 1941 rokiem, nie wychodził z historycznych, i jeszcze mniej, z etnograficznych założeń, lecz nosił raczej charakter kordonu sanitarnego, który mógłby być skierowany przeciwko

---

1) Seton W a t s o n jest notorycznym angielskim czechofilem. Znany ze swej przed 20 laty działalności w Rosji R.H. Bruce L o c k h a r t w swej książce pt.: "Retreat From Glory" na str. 47 pisze o nim w 1935 roku w następujących wyrazach: ... "Miałem odpowiednią zbroję i oręż - listy polecające takich dzielnych proczeskich championów, jak Wickham Steed i Seton W a t s o n ..." (przyp. red.)

"parjasowi wśród narodów, a nie przeciw olbrzymowi, budzącego się nowego życia i dokonującego cudów bohaterstwa na pożytek wspólnej sprawy.-

W taki sam sposób granice zachodnie, narzucane konsekwentnie Słowianom przez agresję niemiecką, dziś bardziej, niż kiedykolwiek, winny ulec poprawkom".-

-----0-0-0-0-0-----

Koniec Komunikatu Wewnętrznego Nr 6 (9) z dnia 30 marca 1944 roku, ktory wraz z niniejszą stronicą zawiera 78 stronic.-

--------- ooo 0 ooo ---------